Kurier Szczeciński

WTOREK, 13 LISTOPADA 1973 ROKU WYD. AB

26·IV·1945

Nr 267 (9061) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wiadomości dnia

NOWY JORK. Wojska izraelskie w dalszym ciągu okupują szereg syryjskich miejscowości zagarniętych z pogwałceniem rezolucji Rady Bezpieczeństwa po wejściu w życie przerwania ognia na Bliskim Wschodzie — stwierdza m. in. list stałego przedstawiciela Syrii przy ONZ do sekretarza generalnego Kurta Waldheima.

KAIR. Rozkaz ministra wojny ARE Ahmeda Ismaila głosi, że egipskie siły zbrojne powinny znajdować się w pełnej gotowości bojowej na wypadek, jeśli Izrael naruszy protokół o przestrzeganiu zaprzestania ognia i powrocie wojsk na pozycje z 22 października br.

Na liniach przerwania ognia na Bliskim Wschodzie panował w poniedziałek spokój. W związku z rezolucją Rady Bezpieczeństwa powołującą doraźne siły zbrojne, sekretarz generalny ONZ zwrócił się do rządów Ghany, Indonezji, Nepalu, Panamy i Peru o dostarczenie kontyngentów wojskowych do sił ONZ. Po konsultacjach z Radą Bezpieczeństwa sekretarz generalny zwrócił się również do rządów Kenii i Senegalu z taką samą prośbą.

BRIGITTE BARDOT wystąpi, być może po raz ostatni, w nowym filmie. Oświadczyła ona, że rola w filmie „Colinot trousse Chemise" będzie ostatnim ukazaniem się jej na ekranie. Znana aktorka francuska wystąpi w roli pięknej damy z XV wieku (na foto). (CAF—Magazyn)

W Z. Ch. Police

Przeładunek kwasu siarkowego rurociągiem na tankowiec

W KOMBINACIE chemicznym w Policach rozpoczęło się przepompowywanie kwasu siarkowego bezpośrednio z zakładów na tankowiec bandery liberyjskiej, który zawinął tutaj wczoraj w godzinach wieczornych. Jest to pierwszy ładunek kwasu siarkowego przepompowywany rurociągiem, który łączy wytwórnię w Policach z odległym nabrzeżem.

Z prasy porannej

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", Sekretariat KW PZPR omówił wczoraj program rozwoju zaplecza handlowo-usługowego szczecińskiej motoryzacji. Sekretariat zobowiązał organizującą się dyrekcję nowo powstałego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlowo-Obsługowego Motoryzacji do przedstawienia w terminie do czerwca 1974 r. kompleksowego programu rozwoju usług motoryzacyjnych na lata 1976—1980.

Sekretariat KW dokonał także oceny stanu obecnego i perspektyw rozwojowych Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych. Sekretariat podjął decyzję w sprawie zabezpieczenia wykonania uchwały rządu o rozwoju fabryki do 1980 r. W myśl tej uchwały w przyszłej pięciolatce budowana będzie m. in. nowa, duża wytwórnia papieru wyższej jakości, tzw. . Skolwin — 2".

Zatoka Neapolitańska bez śladów życia

POŁĄCZONY zespół naukowców brytyjskich i włoskich po przeprowadzeniu badań wód Zatoki Neapolitańskiej stwierdził, że z powodu nadmiernego stężenia zanieczyszczeń w wodach tych zanikły wszelkie ślady życia.

Drugi dzień wizyty przyjaźni

Dalsze rozmowy polsko-bułgarskie

Todor Żiwkow zwiedza Warszawę

WTOREK jest drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni, jaką składa w Polsce partyjno-rządowa delegacja Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Todora Żiwkowa. Na dziś zapowiedziana jest kontynuacja polsko-bułgarskich rozmów, które w gmachu Komitetu Centralnego PZPR zainaugurowali wczoraj przywódcy obu krajów. Bułgarski gość odwiedzi jedne z nowoczesnych zakładów przemysłowych stolicy. Zwiedzać będzie również Warszawę, m. in. Wi słostradę i Trasę Łazienkowską, a także tereny odbudowy warszawskiego Zamku.

WCZORAJ po uroczystym powitaniu delegacji, kolumna samochodów przejechała głównymi ulicami stolicy do Wilanowa. W czasie przejazdu przywódców obu krajów gorąco pozdrawiali mieszkańcy Warszawy.

W GODZINACH południowych Todor Żiwkow wraz z członkami delegacji bułgarskiej złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Przed rozpoczęciem rozmów delegacji partyjno-rządowych Polski i Bułgarii, Edward Gierek spotkał się z Todorem Żiwkowem. W spotkaniu uczestniczyli: ze strony polskiej Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz; ze strony bułgarskiej — Stanko Todorow.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w gmachu Komitetu Centralnego PZPR rozmowy pomiędzy delegacjami partyjno-rządowymi PRL i LRB.

W godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wydał obiad na cześć I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Żiwkowa. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, E. Gierek i T. Żiwkow wygłosili przemówienia. **(Teksty przemówień i obszerną relację z pierwszego dnia pobytu delegacji zamieszcza dzisiejsza prasa poranna).**

Dziennikarze radzieccy w Szczecinie

DZIŚ w Szczecinie przebywa grupa 8 dziennikarzy akredytowanych w Warszawie, reprezentujących radzieckie dzienniki, periodyki i agencje.

Rano dziennikarze spotkali się z sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Walniszkiewiczem, następnie byli podejmowani w Prezydium MRN przez zastępcę przewodniczącego Prez. MRN Czesława Aszkiełowicza. Zwiedzali również Stocznię Szczecińską im. Adolfa Warskiego, szczególnie interesują się budową statków B-447 przeznaczonych dla armatora radzieckiego.

Program popołudniowy przewiduje zwiedzenie portu szczecińskiego. Odbędzie się również konferencja prasowa w Zakładzie Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO w Szczecinie na temat rozwoju polskich linii promowych przez Bałtyk.

Wieczorem dziennikarze udadzą się do Świnoujścia skąd odpłyną promem do Ystad. 14 listopada radzieccy goście zwiedzą port w Świnoujściu a następnie odwiedzą PPDiUR „Odra". Odbędzie się tam także spotkanie z gospodarzami Świnoujścia. (wit)

Minister S. Olszowski u papieża Pawła VI

RZYM 12.11. PAP. Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski został przyjęty na audiencji przez papieża Pawła VI. Podczas rozmowy, w której uczestniczyli ambasador PRL w Rzymie Kazimierz Sidor i sekretarz Rady do Spraw Publicznych Kościoła arcybiskup Agostino Casaroli, zostały poruszone niektóre zasadnicze problemy sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim w Europie, interesujące najbardziej opinię publiczną.

MIN. OLSZOWSKI przedstawił papieżowi polski punkt widzenia w ważnych sprawach polityki europejskiej, witając z uznaniem wkład Stolicy Apostolskiej w dzieło odprężenia i pokoju światowego.

W TOKU rozmowy S. Olszowski przedstawił najważniejsze elementy rozwoju społeczno-gospodarczego Polski oraz wysiłki państwa zmierzające do podnoszenia poziomu życia narodu.

Papież Paweł VI wyraził słowa szczególnej życzliwości pod adresem narodu polskiego i wspominając okres swojego pobytu w Polsce w 1923 r. okazał zainteresowanie, z jakim śledzi postęp i rozwój Polski, jak też życie społeczności katolickiej w Polsce.

Min. Stefan Olszowski spotkał się z sekretarzem stanu kardynałem Jean Villot i z arcybiskupem Agostino Casarolim. W rozmowach poruszone zostały niektóre problemy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania i potwierdzono postanowienie dalszych rozmów. Minister Stefan Olszowski zaprosił arcybiskupa Agostino Casaroli do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte.

* * *

DZIENNIKARZE PAP Zdzisław Morawski i Bożydar Sosień piszą z Watykanu:

— Władze państwa kościelnego nadały audiencji min. Stefana Olszowskiego u papieża charakter uroczysty, mający podkreślić szacunek do naszego kraju i jego władz.

Po przekroczeniu granicy państwa kościelnego min. Olszowski i towarzyszące mu osoby powitani zostali przez prefekta pałaców apostolskich arcybiskupa Jacques Martin. Oddział papieskiej gwardii szwajcarskiej w galowych mundurach oddał polskim gościom honory prezentując broń.

Z kolei min. Olszowski w towarzystwie biskupa Martina i grupy szambelanów przeszedł do prywatnych apartamentów papieskich.

Po godzinnej rozmowie do biblioteki wprowadzone zostały osoby towarzyszące min. Olszowskiemu, którzy przedstawił je papieżowi. Tu nastąpiła też wymiana pamiątkowych upominków. Min. Olszowski przekazał papieżowi artystyczny gobelin wykonany przez Janinę Hasiorową, przedstawiający Kopernika na tle firmamentu niebieskiego. Papież przekazał swojemu gościowi album z reprodukcjami dzieł Rafaela oraz pamiątkowy medal wybity z okazji 10-lecia pontyfikatu. Podobne medale otrzymały osoby towarzyszące min. Olszowskiemu. Po rozmowie z kardynałem Villot i arcybiskupem Casarolim min. Olszowski odwiedził także niektóre sale pałaców apostolskich w Watykanie.

(Dokończenie na str. 3)

Koniec wojny dorszowej?

LONDYN 13.11. PAP. Jak oczekują obserwatorzy w Londynie i w Reykjaviku — długotrwały spór między W. Brytanią i Islandią o połowy wokół Islandii ma się zakończyć w najbliższych dniach. We wtorek po południu parlament islandzki będzie głosował nad porozumieniem wypracowanym między obydwoma krajami w czasie rozmów premiera Islandii Johannessona z premierem brytyjskim Heathem w Londynie w październiku br.

Porozumienie przewiduje zmniejszenie brytyjskich połowów na wodach wokół Islandii o około 50 tys. ton — do poziomu 130 tys. ton rocznie.

Czy największa tragedia terapeutyczna w historii współczesnej medycyny?

Kolejna afera z nowym lekiem

ZAŻYWANIE isoprenaliny i pochodnych leków stało się prawdopodobnie przyczyną śmierci 3500 obywateli brytyjskich. Przypadki tych zgonów miały miejsce w latach 1961—1967. Podając wstrząsającą informację na ten temat tygodnik „THE OBSERVER" zwraca uwagę, że jest to prawdopodobnie większa tragedia niż stosowanie thalidomidu, który spowodował trwałe kalectwa 400 brytyjskich dzieci.

Powyższe doniesienia nasuwają pytanie — czy alarmujący przypadek thalidomidu nie był dostateczną lekcją dla wyciągnięcia wniosków w postaci wprowadzenia surowych przepisów dotyczących bezpieczeństwa leków?

3500 ASTMATYKÓW, którzy zmarli w W. Brytanii w latach 1961—1967 prawdopodobnie na skutek używania leku isoprenaliny i jego pochodnych, to może być jedno z największych nieszczęść terapeutycznych w historii współczesnej medycyny — utrzymuje dr Paul Stoley, amerykański ekspert. Ponad 1 proc. tych zgonów dotyczy dzieci w wieku od 10 do 14 lat.

Handlowa nazwa niebezpiecznego leku, który opanował wiele rynków świata brzmi **Medihaler Iso** i **Iso Forte.** Produkowany jest on przez Riker Laboratories z Loughborough. Lek nadal dostępny jest w sprzedaży, ale obecnie wydaje się go jedynie na recepty.

(Dokończenie na str. 3)

Dziś w numerze: Nie tylko cegły i płyty ◆ W studenckiej bursie ◆ Trzynastka na morzu ◆ Gdzie będziemy wypoczywać?

1 74

Inauguracja roku szkoleniowego ZMS

W KLUBIE „Trygław" odbyła się wczoraj rano inauguracja roku szkoleniowego ZMS, natomiast po południu plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMS na temat zadań ideowo-wychowawczych ZMS w środowisku młodzieży pracującej. Referat Prezydium ZW na ten temat wygłosił przewodniczący ZW ZMS Edward Kuczera.

WŚRÓD organizacji młodzieżowych ZMS jest tą, która ma najbogatsze formy szkolenia ideologicznego. W naszym województwie corocznie ok. 70 proc. członków objętych jest którąś z form szkolenia. Do najpopularniejszych należą Wieczorowe Szkoły Aktywu, Wszechnice Społeczno-Polityczne, obozy szkoleniowe (letnie i zimowe) oraz tematyczne seminaria i konferencje.

W tym roku szkolenie ZMS-owskie będzie się skupiało w Zakładowej Szkole Aktywu, łączącej wszystkie dotychczas sprawdzone formy szkolenia ideologicznego, a ponadto — jako nowość — także wykłady i zajęcia pozwalające na podnoszenie kwalifikacji ogólnych i zawodowych młodych robotników. ZSA prowadzone będą przez Zarządy Zakładowe ZMS przy pomocy Uniwersytetu Robotniczego ZMS i Zakładowych Ośrodków Propagandy i Informacji. Organizowane będą w dużych zakładach pracy, skupiających co najmniej 20 kół ZMS.

Zakładowe Szkoły Aktywu powstaną w naszym województwie do 15 grudnia br. Mówi o tym podjęta wczoraj uchwała VI plenum ZW ZMS, precyzująca w sposób bardzo konkretny zadania poszczególnych instancji w dziedzinie szkolenia i terminy ich realizacji.

Rozstrzygnięcie konkursu Pałacu Młodzieży i „Jantara"

ROZSTRZYGNIĘTY został konkurs, ogłoszony we wrześniu przez Pałac Młodzieży i tygodnik „Jantar", dla uczniów szkół ponadpodstawowych, a mający na celu uczczenie zbliżającej się 30 rocznicy PRL poprzez prace literackie młodzieży.

Do konkursu pod hasłem „Piękna nasza Polska cała", obejmującego prozę i poezję, przystąpiło 75 młodych autorów. Nadesłali oni reportaże, opowiadania, cykle wierszy lub pojedyncze utwory poetyckie. Laureatami zostali w dziale prozy Krystyna Orlikowska z IV Liceum Ogólnokształcącego (tytuł pracy „Kurpie, kraina nieznana"), Alina Jachimowicz z II Liceum Ogólnokształcącego („Piękno ojczystego krajobrazu") i Zbigniew Surowiecki z IV LO („Wiślanym szlakiem"). Talent poetycki objawiły dwie przedstawicielki II Liceum Ogólnokształcącego: Grażyna Lindecka i Violetta Janicka.

Wszyscy uczestnicy konkursu spotkali się w sali kominkowej Pałacu Młodzieży, gdzie zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody książkowe. Przeczytali oni swoje prace, po czym rozwinęła się dyskusja. Wynikło z niej, iż konkurs należy kontynuować. We wrześniu następnego roku ogłoszony więc będzie on ponownie. (jf)

„Carmen" za 75 zł

TEGO jeszcze nie było — zapowiadają cukiernicy z fabryki czekolady „Śnieżka" w Świebodzicach. Czego? — Ano, rewelacyjnej, luksusowej bomboniery z pomadkami o nazwie „Carmen", której produkcja ruszyła w fabryce w końcu października br. Pudełko pomadek „Carmen" o wadze 525 gramów kosztować będzie 75 złotych (!!) i zawierać pomadki o fantazyjnych kształtach w sześciu różnych smakach. Nowe bomboniery otrzymały staranną szatę plastyczną — kolorowe, lakierowane pudełko.

Silna wichura w Szczecińskiem

KIEDY Chmurka we wczorajszym Dzienniku Telewizyjnym sygnalizowała pogorszenie się pogody, w Szczecinie szalała już wichura. Spadały na ziemię źle przymocowane dachówki, wyginały się anteny telewizyjne. Przejście niżu przez Skandynawię spowodowało, że wiatr wiał z przeciętną szybkością 20 m na sek., a w porywach nawet 25 m na sek.

O godzinie 18 przerwano pracę przeładunkową w zespole portowym Szczecin — Świnoujście. Wznowiono ją częściowo dopiero dziś rano.

W rejonie Wolina, Międzyzdrojów, Kamienia Pomorskiego i Golczewa nastąpiły wieczorem przerwy w dopływie energii elektrycznej. Kłopoty energetyków potwórzyły się nad ranem. Również w rejonie Stargardu zanotowano zakłócenia na 4 liniach. Przyczyną tego najczęściej było zerwanie przewodów. Tego rodzaju kłopoty ominęły jednak Szczecin. Także komunikacja miejska funkcjonowała bez zakłóceń.

Dziś rano pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej wyruszyli na obchód swoich rejonów, aby sprawdzić, czy wichura nie zniszczyła drzew. Do godziny 8, kiedy to rozmawialiśmy z Wydziałem Konserwacji ZZM, nie zanotowano takich wypadków. (jas)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Karpacz" z Manchesteru z drobnicą,
s/s „Tezew" z NRF w balaście,
s/s „Opole" z NRF w balaście,
s/s „Gniezno" z Danii w balaście,
s/s „Soldek" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Prosna" do Francji z tarcicą,
m/s „Orla" do Anglii z płytami,
s/s „Katowice" do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
m/s „Tarnów" do Finlandii z koksikiem.

OSTATNI REJS M/S „SŁOWACKI"

NIEBAWEM powróci do Szczecina z ładunkiem fosforytów jednostka PZM — m/s „Słowacki". Pod koniec miesiąca statek ten, którym dowodzi kpt. ż. w. Wiesław Pietrzykowski, uda się w ostatni swój rejs pod biało-czerwoną banderą. M/s „Słowacki" zawiezie do włoskiego portu Livorno ładunek węgla i tam zostanie przekazany odbiorcy greckiemu.

KLUB jednostki liczy sobie już 50 lat. (awa)

Inicjatywa szczecińskiego Zakładu PLO

O transporcie kontenerowym z centralami handlu zagranicznego

JUTRO w Warszawie odbędzie się spotkanie przedstawicieli Polskich Linii Oceanicznych z przedstawicielami central handlu zagranicznego poświęcone rozwijaniu przewozów kontenerowych. Obecnie PLO dysponuje 3 liniami kontenerowymi a od stycznia przybędzie czwarta. Ponadto kontenery zabierane są przez nasze promy na liniach Świnoujście — Ystad i Gdańsk — Helsinki.

Eksploatowane linie kontenerowe: Gdynia — Tilbury (wspólnie z UBC), Gdynia — Goeteborg i Gdynia — Bremerhaven obsługiwane są przez m/s „Liwiec", oraz będący w charterze „Martha II" bandery NRF. W II połowie listopada flota PLO wzbogaci się o drugi kontenerowiec m/s „Starogard Gdański" przystosowany do przewozu 95 kontenerów 20 stopowych. W związku z tym zostanie uruchomiona czwarta linia: Gdynia — Londyn.

„Liwiec" (z uniwersalnego drobnicowca) został przebudowany według koncepcji specjalistów z PLO i dokumentacji PROREM-u przez Szczecińską Stocznię Remontową. W styczniu na pełny kontenerowiec zostanie przebudowany także m/s „Skrzat", będzie on zabierał 40 kontenerów 20 stopowych. Tak więc od kwietnia Zakład Linii Europejskiej i Żeglugi Promowej PLO w Szczecinie dysponować będzie trzema kontenerowcami.

Warszawska konferencja jest próbą marketingu i ukazania przedstawicielom central handlowych możliwości wysyłania i sprowadzania towarów w kontenerach. Kontenteryzacja napotyka jeszcze pewne trudności na zapleczu lądowym, brakuje także pojemników. (wlt)

Powołanie Oddziału ZG ZZMiP

SŁUSZNYM jest eliminowanie ogniw pośrednich w strukturze organizacyjnej związków zawodowych — stwierdzono na wczorajszym ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Żeby jednak w nowych warunkach pracy nie było przerwy w działalności związkowej, potrzebne jest pełne zaangażowanie wszystkich działaczy: i tych, którzy pozostają w instancji, i tych, którzy odejdą do przedsiębiorstw.

Na rady zakładowe spada obecnie znacznie rozszerzony zakres zadań, a tym samym większa odpowiedzialność. Jak się do tego przygotowano? W dyskusji podkreślano konieczność przeszkolenia wszystkich członków rad zakładowych, ze szczególnym uwzględnieniem tych nowych obowiązków.

Jest to tylko jeden z wniosków kierowanych pod adresem Zarządu Głównego i powołanego na posiedzeniu — jego szczecińskiego oddziału, stanowiących wytyczne do dalszej pracy. Kierownikiem oddziału został dotychczasowy przewodniczący Zarządu Okręgu Stanisław Leoszewski.

Zasłużonym działaczom związkowym wręczono honorowe odznaki związku, dyplomy uznania i nagrody. (tur)

Z dokładnością do czterech miejsc po przecinku...

WAŻY ok. kilograma: można go zmieścić w damskiej torebce, taki płaski. Nazywa się „Elwro-105 L". Mnożenie, dzielenie itp. działania w zakresie 12-cyfrowych liczb zajmuje mu niespełna 3/10 sekundy, a wszystko to robi z dokładnością do czwartego miejsca po przecinku. W tym roku wrocławskie zakłady „Mera-Elwro" opuści 30 tys. sztuk elektronicznych kalkulatorów (narodzonych na technologii japońskiej w roku ub.) po które wyciągają się ręce wszystkich księgowych, kontrolerów, planistów, inwestorów itp. itd. W ciągu trzech lat produkcja ich powinna się zwiększyć do 100 tys. Niewielki elektroniczny kalkulator rodem z Wrocławia zbliża nas wielkimi krokami do nowoczesnej organizacji pracy.

„Selfa" przełamuje kryzys

Program rozwoju zakładu

ZAKOŃCZONE niedawno Targi Krajowe „Jesień-73" sprawiły, że o szczecińskiej „Selfie" głośno niemal w całym kraju. W kilku audycjach telewizyjnych, poświęconych prezentacji najbardziej udanych wyrobów, pokazywano wyprodukowane u nas warniki do wody, kuchenki i zapalarki do węgla.

RZECZYWIŚCIE — niedawne targi przyniosły załodze „Selfy" oprócz konkretnych wyróżnień, także wiele satysfakcji. Efektem targów są jednak przede wszystkim kontrakty. Propozycji handlowców oczywiście nie brakło, tu jednak powstał zasadniczy problem: moce produkcyjne fabryki wykorzystane są prawie w całości. Pamiętać trzeba przy tym, że już I kwartał bieżącego roku zakończył się w zakładzie poważnymi kłopotami z wykonaniem podstawowych zadań, a wybrnięcie z tej sytuacji na pewno nie było łatwym zadaniem.

Dziś „Selfa" przełamuje kryzys. Plan produkcji rynkowej będzie wykonany, a w grupie przemysłowych urządzeń grzewczych — nawet przekroczony. Jeśli jednak dalsze wykonanie planów — zakładają one do 1975 r. podwojenie produkcji w stosunku do roku 1971 — ma przebiegać bez zakłóceń, należy już teraz poczynić niezbędne kroki.

Niedawno opracowano w zakładzie program, którego realizacja przyczyni się do dalszego rozwoju fabryki. Zakłada on m. in. wymianę znacznej części parku maszynowego, szereg przedsięwzięć technologicznych i konstrukcyjnych zmierzających do podniesienia wydajności, zwiększenie potencjału przerobowego gospodarki narzędziowej oraz wzmocnienie kadry inżynieryjno-technicznej. Są to w ogólnym zarysie zamierzenia, które zrealizuje sam zakład. Program zawiera jednak wiele wniosków adresowanych do jednostek nadrzędnych — Zjednoczenia Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektrotechnicznego „Unikabel" oraz Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Dotyczą one przede wszystkim spraw związanych z udzieleniem fabryce pomocy w zakresie rozszerzenia kooperacji, większego wykorzystania zaplecza naukowo-badawczego, możliwości zakupu maszyn i surowców z importu oraz — co szczególnie ważne — uzyskanie z puli budownictwa resortowego mieszkań dla pracowników.

Oprócz realizacji wspomnianego programu najważniejszą sprawą w „Selfie" jest obecnie uzyskanie limitów inwestycyjnych. Decyzje w tej sprawie przypuszczalnie powzięte będą w najbliższym czasie.

(mw)

SPORT — SPORT — SPORT

„Tifosi" bronią Merckxa

UKARANY przez związek kolarski, za rzekomo zastosowany „doping" w Tour du Lombardie, belgijski kolarz Eddy Merckx rozpoczął kontratak. Jean Gooris, prawnik belgijski, zamierza bronić swego rodaka — jeśli zajdzie potrzeba — nawet przed trybunałem lub komisją praw człowieka w Strasbourgu. „Środek zastosowany przez Merckxa nie działa pobudzająco lecz przeciwnie — uspokajająco. Jestem przekonany o niewinności oskarżonego" — oświadczył J. Gooris.

SŁYNNY kolarz otrzymuje tysiące listów i telegramów zawierających słowa otuchy. Oprócz kibiców belgijskich niezwykle gorąco protestują przeciwko dyskwalifikacji swego idola włoscy „tifosi" — zagorzali miłośnicy sportu kolarskiego. Merckx startuje w barwach włoskiej grupy zawodowych szosowców „Molteni" i cieszy się ogromną popularnością wśród Włochów, którzy byli świadkami jego licznych błyskotliwych zwycięstw.

PRASA włoska podkreśla, że syrop Mucantil można nabyć w każdej włoskiej aptece za 1 400 lirów i stosowany jest on dla leczenia zakatarzonych dzieci. Jedynym odpowiedzialnym za to, że Merckx zastosował ten specyfik, jest zdaniem prasy belgijskiej i włoskiej — dr Angelo Cavalli. Tłumaczy on, że nie rozszyfrował składu chemicznego syropu i podał go kolarzowi, nie podejrzewając iż niewinny lek zawiera małą dawkę efedryny.

KADRA MŁODYCH PIŁKARZY NA MECZ Z NRF

21 BM. młodzieżowa, piłkarska reprezentacja Polski stoczy ostatni pojedynek z cyklu eliminacji mistrzostw Europy drużyn do lat 23 z zespołem NRF. Mecz ten zadecyduje o pierwszym miejscu w grupie V i awansie do ćwierćfinałów. „Biało-czerwoni" prowadzą w tej grupie i nawet remis zapewnia im awans do dalszych gier. Trener Strejlau ustalił skład kadry na spotkanie z NRF:

Bramkarze — Mowlik i Kalinowski; **obrońcy** — Szymanowski, Bulzacki, Wieczorek, Sobczyński, Zmuda i Białas; **rozgrywający i napastnicy** — Kasalik, Ćmikiewicz, Drozdowski, Szarmach, Lato, Kmiecik, Garlowski i Kwiatkowski.

BUŁGARIA — NAJBARDZIEJ USPORTOWIONY KRAJ W EUROPIE

BUŁGARIA jest najbardziej usportowionym krajem Europy. W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost szeregów organizacji i związków sportowych. W Bułgarii — kraju, mającym 8 mln mieszkańców, zarejestrowanych jest w poszczególnych związkach sportowych następująca ilość zawodników: piłka nożna — 105 000, lekkoatletyka — 75 400, siatkówka — 60 000, koszykówka — 42 800, zapasy — 39 000.

Wizyta konsula generalnego USA

OD wczoraj w naszym mieście przebywa konsul generalny Stanów Zjednoczonych A.P. w Poznaniu Herbert Malin, któremu towarzyszy konsul d/s kulturalno-prasowych John P. Harrod. Podczas trzydniowego pobytu goście złożą kilka kurtuazyjnych wizyt. Dziś w południe konsulów H. Malina i J. P. Harroda przyjął przewodniczący Prezydium WRN w Szczecinie Jerzy Kuczyński. (jas)

Plenum Komitetu Środowiskowego Kultury

WCZORAJ odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Środowiskowego Kultury PZPR, poświęcone wstępnej ocenie dotychczasowej współpracy szczecińskich środowisk twórczych z wybranymi zakładami pracy. Po blisko rocznej współpracy można powiedzieć, że ta inicjatywa Komitetu Środowiskowego Kultury była cenna, a współpraca korzystna zarówno dla załóg, jak i samych twórców. Opowiadając się za kontynuacją tej formy kontaktu członkowie plenum podjęli uchwałę w której Komitetowi Środowiskowemu Kultury powierza się działalność inspiratorską i koordynacyjną w tym zakresie. Komitet skupi się nad treścią, wartościami ideowymi i artystycznymi proponowanych zakładom spektakli, wystaw, spotkań, natomiast organizacją spotkań ma zająć się Wojewódzki Dom Kultury. Sprawy finansowania tych przedsięwzięć weźmie na siebie WRZZ i społeczne towarzystwa kultury. (aż)

Turniej Najlepszych w „Hydromie"

ZETEMESOWCY z Fabryki Urządzeń Budowlanych „Hydroma" zorganizowali po raz pierwszy u siebie Turniej Najlepszych. Do walki o tytuł najlepszego tokarza stanęło w niedzielę, 11 bm. 17 pracowników zakładu. Zadaniem każdego było wykonanie 10 wałów do wysokociśnieniowych pomp hydraulicznych. Komisja konkursowa, której przewodniczył z-ca dyrektora ds spraw technicznych, inż. Kazimierz Dziwura, przy ocenie wyników brała pod uwagę m. in. czas wykonania pracy, dokładność, organizację stanowiska roboczego oraz przestrzeganie przepisów bhp.

Dwa równorzędne pierwsze miejsca zdobyli w turnieju Paweł Murzyński i Czesław Hryniewicz; uzyskali oni jednakową ilość punktów. Wczoraj zwycięzcom konkursu uroczyście wręczono nagrody. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali nagrody pieniężne oraz przeszeregowanie o grupę wyżej; pozostali — książki i dyplomy uczestnictwa. (mw)

Cenne nagrody „Fotooptyki"

ŁÓDŹ PAP. Jak poinformowano łódzkiego przedstawiciela PAP, w przedsiębiorstwie handlowo-usługowym „Fotooptyka" w Łodzi, z okazji dwudziestolecia działalności tej instytucji oraz w związku ze sprzedażą trzymilionowego aparatu fotograficznego — ufundowane zostały trzy równorzędne nagrody rzeczowe dla nabywców, w postaci aparatów fotograficznych marki „Praktica L" wartości 5 300 zł.

Nagrody te wylosowali posiadacze niżej wymienionych aparatów fotograficznych:

„Pentacon Six" nr 9596, numer obiektywu 7303697.

„Exacta Varex" nr 1078520, nr obiektywu 5575246.

„Praktica Super TL" nr 214549, nr obiektywu 4936599.

Szczęśliwi posiadacze wymienionych aparatów proszeni są o zgłoszenie się do dyrekcji zarządu przedsiębiorstwa „Fotooptyka" w Łodzi, ul. Piotrkowska 105 wraz z posiadanym aparatem, w celu odbioru nagrody.

W TAKIEJ karecie zaprzężonej w czwórkę „siwków" uda się jutro do ślubu brytyjska księżniczka Anna. Nadworny masztalerz pałacu Buckingham A. Showells prezentuje jednego z koni w dekoracyjnej uprzęży, na tle karety.
(CAF—Photofax)

Szaleństwo na Wyspach

Gdy księżniczka wychodzi za mąż...

HISTORYCZNĄ katedrę opactwa Westminster oświetli 76 lamp o mocy 490 kW. 50 kamer telewizyjnych i filmowych, 300 pracowników technicznych i 14 kierowników produkcji będzie czuwać nad przekazaniem w świat weselnych uroczystości w królewskiej rodzinie. Dla TV przewidziano transmisje w 19 językach, radio oferuje wydanie specjalne po angielsku i wersję skróconą w 39 językach, nie wyłączając słowackiego i fińskiego oraz perskiego i suahili. Tak, tak, to wszystko z powodu ślubu księżniczki Anny z kapitanem Markiem Phillipsem, co nastąpi już jutro, 14 listopada.

ZAŚLUBINOM Anny będzie mogło asystować 500 min telewidzów. Plus półtora tysiąca zaproszonych gości (taką liczbę podają źródła amerykańskie — angielskie liczą skromniej, na 1 200) oraz szczęśliwcy, którzy usiądą przy oknach w biurze pana Percy Soulsby.

Rząd zabronił bowiem dzierżawcom Parliament Street wynajmowania publiczności miejsc wzdłuż tej ulicy, tak jak to było dotychczas w zwyczaju podczas wszystkich pałacowych uroczystości. Percy Soulsby, który przez 40 lat umożliwiał ciekawskim oglądanie królewskich orszaków z chodnika przed swoim biurem, nie chciał jednak w 70 roku swego życia spędzić dnia ślubu księżniczki w samotności. Postanowił więc sprzedać miejsca przy oknach swego biura, za 10—20 funtów każde, ale z kawiorem i szampanem, wliczonymi w rachunek.

ZAŚLUBINY księżniczki mają kosztować, według wstępnych obliczeń, około 240 tys. dolarów, miodowy miesiąc — po 2 400 dolarów od każdego dnia. Są też komentowane przez zachodnia prasę bardzo obficie, choć nie bez złośliwości. Na podstawie tych relacji można się jednak spodziewać również, że kosztowna impreza nie będzie pozbawiona zalet o znaczeniu ogólnospołecznym, dla starszych i dla młodzieży.

PIERWSI będą mogli uświadomić sobie ponad wszelką wątpliwość wzrost znaczenia TV i postęp w rozwoju telekomunikacji. Wystarczy, że wspomne ślub następczyni tronu Elżbiety z księciem Edynburga Filipem w 1947 r., kiedy reporterów i kamery filmowe przepędzono z katedry Westminster. Także uroczystości koronacyjne Elżbiety II w 1953 r. które mogło oglądać zaledwie 200 milionów, nie wytrzymają porównania ze ślubem jej córki i stereofonicznym oraz quadrofonicznym dźwiękiem naszej weselnego w rozgłośniach BBC.

Weselny program TV może się ponadto przyczynić do upowszechnienia sportu (hippicznego) wśród młodzieży. Kamery filmowe odwiedzą bowiem historyczne miejsca, gdzie Anna stawiała pierwsze kroki na koniu. Jak wiadomo, zaprowadziło ją to wkrótce na pamiętne zawody jeździeckie, podczas których poznała oblubieńca. A ten ostatni, choć syn kuca, wprawdzie bardzo bogatego, ale bez szlacheckich tytułów wygrał w sportowych zawodach prawdziwie królewską partię.

A. STOK

ROZMOWY BREŻNIEW — TITO

◆ W Kijowie rozpoczęły się w poniedziałek rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ Josipem Broz Tito. Omawiane są sprawy dotyczące dalszego rozwoju i pogłębienia stosunków radziecko-jugosłowiańskich oraz problemy międzynarodowe, stanowiące przedmiot zainteresowania obu stron.

MAO PRZYJĄŁ KISSINGERA

◆ Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger przyjęty został w poniedziałek przez przewodniczącego KC KP Chin Mao Tse-tunga.

SPOTKANIE E. BABIUCHA Z H. BUMEDIENEM

◆ Przewodniczący Delegacji KC PZPR, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch przyjęty został przez przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierii płk Huari Bumediena. Polska delegacja przebywa w Algierii z oficjalną wizytą.

SAMOCHODY-PUŁAPKI W BELFASCIE

◆ W nocy z niedzieli na poniedziałek w kilku punktach Belfastu eksplodowało 6 samochodów-pułapek, raniąc 13 osób. Zdaniem policji, zamachów dokonali członkowie ekstremistycznej organizacji protestanckiej „Bojownicy o wolność Ulsteru".

Dni Polskiej Gospodarki i Techniki w Pradze

PRAGA 12.11. PAP. Z inicjatywy izb handlu zagranicznego Polski i Czechosłowacji rozpoczęły się w poniedziałek w Pradze Dni Polskiej Gospodarki i Techniki, które trwać będą do 16 bm.

W czasie „Dni", które odbędą się również w Ostrawie (14 i 15 bm.) i w Bratysławie (19—23) bm. polscy specjaliści i naukowcy wygłoszą ogółem ok. 30 referatów.

120-tonowa ciężarówka

KONSTRUKTORZY Białoruskiej Fabryki Samochodów opracowali nowy model samochodu-giganta. Jest to 120-tonowa ciężarówka z gazoturbinowym podnośnikiem. Samochód ma dużą manewrowość i niewielki promień skrętu.

Kolejna afera z nowym lekiem

(Dokończenie ze str. 1)

PROBLEMY związane z epidemią astmy datują się od roku 1957, kiedy Riker wprowadził do sprzedaży isoprenalinę w aerozolu. Lek uważano za wysoce skuteczny w przypadku schorzeń astmatycznych, a ponadto za łatwy i prosty w użyciu. Ceny jego gwałtownie rosły. W sierpniu 1965 r. po raz pierwszy odezwały się w W. Brytanii głosy poddające w wątpliwość wartość tego specyfiku. Następnie dr Martin Greenberg, konsultant chorób klatki piersiowej Uniwersytetu w Cambridge przesłał do czasopisma lekarskiego „LANCET" list wyrażający zaniepokojenie w związku z nagłymi zgonami pacjentów zażywających isoprenalinę w aerozolu. Następie wraz z dr Arnoldem Pines opublikował on kolejny list, w którym obaj specjaliści stwierdzają, że są przekonani, iż ludzie stosujący isoprenalinę w aerozolu dokonują samobójstwa.

Ceny specyfiku nadal jednak szły w górę i coraz większa liczba astmatyków umierała niespodziewanie. U wielu z nich znajdowano puste lub do połowy wypróżnione butelki Medihaleru.

W roku 1967, tzn. prawie w 10 lat od wprowadzenia leku do sprzedaży prof. Richard Doll z Oxford zwrócił uwagę na fakt, że w ogólnych zestawieniach statystycznych zwiększyła się liczba osób umierających na astmę. W czerwcu tego roku Brytyjska Komisja d/s Bezpieczeństwa Leków ostrzegła lekarzy przed skutkami, jakie wywołuje niekontrolowane używanie Medihaleru. Od tej pory datuje się gwałtowny spadek śmiertelności na astmę.

OBECNIE opracowano już wiele hipotez zmierzających do wyjaśnienia przyczyn zgonów spowodowanych zażywaniem isoprenaliny w aerozolu, jednak żadna z nich nie wyjaśnia całkowicie rozmaitych przypadków zgonów, do jakich doszło na świecie. Najwięcej tych nieszczęśliwych wypadków zanotowano w W. Brytanii i Nowej Zelandii. W Irlandii i Australii stwierdzono podobne zjawiska dotyczące śmiertelności, jednak i bez przerażających okresów szczytowych, jakie odnotowano w W. Brytanii i Nowej Zelandii. W Danii, Belgii, NRF i Japonii, gdzie lek ten także był w sprzedaży zaobserwowano jedynie niewielki wzrost śmiertelności, natomiast w Stanach Zjednoczonych, Szwecji i Holandii nie zauważono istotnych zmian w tym zakresie.

W USA utrzymuje się opinia, której głównym propagatorem jest dr Henry Simmons, dyrektor Biura d/s Leków, utrzymująca, że w Stanach Zjednoczonych obeszło się prawdopodobnie bez śmiertelnych wypadków dlatego, że Medihaler Iso Forte, tzn. lek ten w postaci skoncentrowanej, nigdy nie był tam sprzedawany. Dr Simmons utrzymuje, że jest to wynikiem surowych przepisów dotyczących kontroli leków, wprowadzonych w roku 1962, w związku z tragedią thalidomidu.

TO stanowisko jest poddawane w wątpliwość przez dr Williama Inmana z Komitetu Bezpieczeństwa Leków, który dokonał przeglądu 8 innych hipotez przedstawionych na sympozjum zorganizowanym przez Radę d/s Astmy z Royal College of Physicians. Niektóre z tych wersji wydają się mało prawdopodobne, ale przynajmniej 4 zasługują na uwagę. Według jednej z nich stosowanie leku, który przynosił pewną ulgę, usypiało czujność zarówno pacjentów, jak i lekarzy i powodowało opóźnienie umieszczenia chorego w szpitalu, co niejednokrotnie dawało tragiczne skutki. Inna hipoteza zwraca uwagę na możliwości przedawkowywania leku. Utrzymuje ona, że astmatycy, którzy nie odczuwali ulgi po kilku dawkach, prawdopodobnie zażywali większą ilość leku, tzn. po prostu nadużywali go.

Inna teoria zwraca uwagę na możliwości naturalnej selekcji i utrzymuje, że astmatycy szczególnie podatni na działanie leku zmarli w pierwszym okresie jego stosowania, czym można tłumaczyć spadek śmiertelności po roku 1967.

TRAGEDIA dotycząca stosowania isoprenalinu traktowana jest jako broń polityczna w rozgrywkach związanych z działaniem komisji kontroli leków w różnych krajach. Wiadomo jednak, że w państwach kapitalistycznych w sprawach produkcji decydują interesy wielkich spółek. Tym zasadom podlega także przemysł farmaceutyczny. Przerażający jest jednak fakt, że nawet największe ofiary w postaci życia i zdrowia ludzkiego nie są w stanie zmienić sytuacji.

Min. Olszowski u papieża

(Dokończenie ze str. 1)

W kołach watykańskich, podobnie jak w otoczeniu delegacji polskiej, podkreślano w związku z audiencją, że jej oprawa i przebieg stanowiły przejaw szacunku Stolicy Apostolskiej do Polski, Polaków i władz naszego kraju, będąc również potwierdzeniem rosnącej roli, znaczenia i autorytetu Polski na arenie międzynarodowej. Audiencja była też kolejnym wkładem polskiej polityki zagranicznej do umacniania i pogłębiania procesu odprężenia międzynarodowego oraz pokojowego współistnienia.

• • •

PO OPUSZCZENIU państwa kościelnego min. Olszowski odbył spotkanie z przedstawicielami prasy włoskiej i zagranicznej akredytowanymi we Włoszech. W czasie spotkania, które odbyło się w siedzibie Ambasady PRL w Rzymie, szef polskiej dyplomacji przedstawił zebranym wyniki swojej wizyty we Włoszech, podkreślając jeszcze raz jej owocne rezultaty, wielką serdeczność, z jaką wszędzie się spotykał oraz pomyślne perspektywy, które przeprowadzone rozmowy stwarzają dla dalszego rozszerzenia i pogłębienia stosunków Polski i Włoch oraz dla sprawy odprężenia w Europie i świecie.

Min. Olszowski mówił również o swoich rozmowach w Watykanie, podkreślając ich znaczenie.

• • •

PO ZAKOŃCZENIU oficjalnej wizyty we Włoszech, 12 bm. w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski.

Odrzucono już 506 prac

Konkurs na tekst hymnu Jugosławii

BELGRAD 13.11. PAP. Jury, które dokonać ma wyboru tekstu hymnu Jugosławii, złożone z przedstawicieli wszystkich republik i okręgów autonomicznych, rozpatrzyło już 506 tekstów.

Jury podjęło decyzję, iż żadna z dotychczas nadesłanych prac nie zostanie zaproponowana jako nowy hymn Jugosławii. W drodze konkursu poszukiwano oryginalnego tekstu do muzyki hymnu, skomponowanej przez Takija Chrisika, która została wybrana na odrębnym konkursie Związku Kompozytorów Jugosławii.

Melodia „Hej Słowianie", niemal identyczna z naszym „Mazurkiem Dąbrowskiego", stała się popularna w wielu krajach słowiańskich, zaś w powojennej Jugosławii, jakkolwiek nieformalnie, przyjęta została jako hymn państwowy.

Szaleniec strzelał do tłumu

PARYŻ 13.11. PAP. Rzecznik policji paryskiej oświadczył, że w poniedziałek wieczorem na przedmieściu Paryża Boulogne — Billancourt szaleniec uzbrojony w strzelbę myśliwską otworzył ogień do przechodniów z okna swojego mieszkania na 7 piętrze. Jeden policjant został ranny. Przybyły na miejsce oddziały policji zamknęły okoliczny teren oraz zdobyły wtargnąć do mieszkania i obezwładnić szaleńca.

Został on w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Cały incydent trwał ponad godzinę.

7 dni w Bułgarii (2)

Więzy nie tylko gospodarcze...

(Korespondencja własna)

SZWEDZKA WINDA, którą jechaliśmy na taras biurowca kombinatu chemicznego „Neftechimik" w Burgas, zacięła się między pierwszym a drugim piętrem. Były kłopoty z wyjściem i Zygmunt najpierw żartował, że trzeba było jechać 3 tys. km, żeby dać się zamknąć w dźwigu, jakby nie mogło nas to spotkać w gmachu redakcyjnym, a później sapał wędrując na 11 piętro.

Widok, jaki się stąd rozciągał pogodził nas z drobnymi przeszkodami. Obejrzeliśmy bowiem z lotu ptaka aż 50 hektarów najnowocześniejszego krajobrazu przemysłowego.

Ujrzeliśmy 9 samodzielnych fabryk. Rafinerię, która dziś oczyszcza rocznie 10 mln ton ropy, a za 2 lata przerabiać będzie 12 mln, dział syntezy organicznej, gdzie wytwarza się benzol i fenol, fabrykę mas plastycznych, gdzie wytwarza się folię i styropian, fabrykę sztucznego kauczuku i drugą — włókna akrylowego. Prócz tego — duży i samodzielny dział remontów, elektrociepłownia i własny instytut badawczy z samodzielnym biurem projektowym.

W roku 1960 — mówi nam I sekretarz Komitetu Zakładowego BPK Żelazko Maslenkow — było tu jeszcze puste pole. Po trzech latach z rur pociekła pierwsza benzyna. Dziś zatrudniamy tu 10 tys. ludzi załogi, a zakład stale jest rozbudowywany. Za trzy, cztery lata ilość obiektów naszego kombinatu znacznie się powiększy.

10 000 osób załogi. Własny port. Drużba, gdzie zawijają tankowce. 3 tys. mieszkań pracowniczych w Burgas i wznoszony tamże z rozmachem wielki zakładowy dom kultury. Sporty żłobek i przedszkola, duże ambulatorium, własna sieć autobusów dowożących ludzi do pracy i kilka świetnie zaopatrzonych sklepów na terenie kombinatu. Ba... na jednej z jego ulic jest nawet własna sygnalizacja świetlna do regulowania ożywionego ruchu.

Opuszczamy kombinat nie tyle przytłoczeni jego rozmiarami, co zaszokowani rozmachem i nowością. 100 proc. urządzeń sprowadzono tu z zagranicy (70 proc. z ZSRR) lecz każda maszyna, każda obrabiarka jest na najwyższym światowym poziomie...

— Nie mam zamiaru prawić wam komplementów — powiada Konstantin Kucarow zastępca generalnego dyrektora Zjednoczenia Gospodarki Rybnej w Burgas — ale zainteresowani jesteśmy zakupem polskich statków rybackich typu B-418 A. Po prostu dlatego, że reprezentują one obecnie najwyższą światową klasę. Staraliśmy się o nie prawie przez trzy lata i obecnie wysyłamy już specjalistów, którzy nadzorować będą ich budowę w gdyńskiej stoczni. Mamy też nadzieję zawrzeć umowy na dostawę dalszych 20 takich statków w latach 1975—80.

I ZNÓW historia się powtarza. Do roku 1960 rybactwo morskie w Bułgarii znajdowało się w powijakach, a połowy ograniczały się jedynie do Morza Czarnego. Poniewaź jednak groziło to wyjałowieniem wód terytorialnych, zaczęto myśleć o wyprawach rybackich na świątowe akweny. I oto po niespełna 12 latach przedsiębiorstwo dysponuje nowoczesną flotyllą połowową, własnymi bazami przetwórczymi i statkami ekspresowymi, które kursują na łowiska Zachodniej Afryki, Wysp Kanaryjskich, rejonu Islandii i Georges Bank. 20 statków i 5 chłodni dostarczyło w ubiegłym roku 106 tys. ton ryb (o 26 tys. więcej niż planowano), które przetworzono w konserwy we własnej (również nowej) bazie przetwórczej.

— MAMY TU — kończy dyrektor Kucarow — prośbę do towarzyszy redaktorów. Bardzo często łowimy razem z polskimi rybakami. Mamy jednak dwa razy dłuższą drogę na łowiska niż wasze statki. Chcielibyśmy więc korzystać z usług polskich stoczni remontowych, położonych bliżej niż nasze.

Robimy z Zygmuntem mądre miny, obawiając się, że rozmówca przecenia nasze możliwości. Na szczęście dyrektor Kucarow rozumie, że we dwójkę nie przekonamy dyrektora Ozimka. Zależało mu tylko na poruszeniu tego problemu w naszych korespondencjach według zasady: „kropla kamień drąży"...

— Jeszcze jedna prośba — wtrąca wspaniałą polszczyzną mgr inż. Weselin Gieorgijew. Inż. Gieorgijew to „stary" szczecinianin, absolwent Wydziału Rybactwa AR, który nie zrywa kontaktów z grodem Gryfa. Wtajemniczeni twierdzą, że nie pozwala mu na to... żona, szczecinianka od urodzenia. — Nawiązaliśmy współpracę z waszym ZGR-em w sprawie ewentualnej wymiany nadwyżek towarowych i przetworów rybnych. W polskiej ofercie znajduje się np. pozycja „makrela panierowana". Wyjaśnijcie, na litość boską, co znaczy „panierowana"...

J. TIMEN

Nie tylko cegły i płyty

PRODUKCJA DLA MIESZKAŃ

BUDOWNICTWO mieszkaniowe jest przedmiotem szczególnego zainteresowania władz politycznych i gospodarczych naszego kraju. Tempo jego, aczkolwiek w odczuciu społecznym jeszcze niewystarczające wyraźnie wzrasta. Plany przewidują, iż do końca bieżącego pięciolecia wybuduje się ok. 500 tys. mieszkań, w przyszłym pięcioleciu — 1200 tys., a do 1990 r. 7300 tys. mieszkań — co równa się podwojeniu obecnych zasobów mieszkaniowych. Aby ten program urzeczywistnić, trzeba już w przyszłym pięcioleciu budować 13—14 mieszkań na każdy tysiąc mieszkańców. Oznacza to tempo jakiego nie osiągnął dotychczas żaden spośród najbardziej nawet rozwiniętych krajów świata.

REALIZACJA tych zamierzeń, jak wiadomo, nie jest możliwa bez wprowadzenia przemysłowych metod budowania. W ostatnich latach potencjał wytwórczy resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych znacznie się zwiększył. Powstało 20 wytwórni znanych powszechnie pod nazwą „fabryk domów", w tym roku rozpocznie pracę dalszych 12, z których każda wytwarzać będzie elementy potrzebne do zmontowania 2100 mieszkań rocznie. W przyszłym roku ruszy następnych 20 wytwórni tego typu.

Jednakże same fabryki domów nie są wystarczającą bazą dla zwielokrotnienia ilości oddawanych do użytku mieszkań. Konieczne jest także uprzemysłowienie robót instalacyjnych, wykończeniowych itp. Aby to było możliwe, a także posłużyło podniesieniu jakości oddawanych mieszkań, budownictwo musi otrzymać od przemysłów chemicznego, drzewnego, maszynowego, lekkiego, papierniczego itp. szereg wyrobów i materiałów takich, jak np. wykładziny podłogowe, tapety zmywalne, meble, produkowane przemysłowym sposobem okna i drzwi i wiele innych. Jednym słowem konieczne jest stworzenie całego rozległego przemysłu mieszkaniowego. Jesteśmy właśnie świadkami jego narodzin.

W Gnaszynie pod Częstochową powstaje fabryka tapet zmywalnych, która rozpocznie pracę w czwartym kwartale przyszłego roku i będzie produkować 26 mln m bieżących tapet rocznie. Pozwoli to nie tylko zaspokoić potrzeby nowego budownictwa, lecz również przeznaczyć dużą część produkcji do wolnej sprzedaży. W Wyszkowie rozbudowuje się fabrykę mebli, co umożliwi lepsze wyposażenie wielu nowo oddawanych mieszkań, a także złagodzi deficyt meblowy na rynku. W modernizowanej i rozbudowywanej hucie szkła „Wałbrzych" uruchomiona zostanie w roku przyszłym w oparciu o technologię francuską produkcja tzw. mozaiki szklanej — małych kostek szklanych naklejanych na taśmę papierową. Mozaika ta z uwagi na dużą odporność na niekorzystne warunki atmosferyczne oraz ze względu na walory dekoracyjne (w 60 kolorach i odcieniach) będzie się nadawała na elewacje budynków w pasie nadmorskim i w rejonach uprzemysłowionych o dużym zanieczyszczeniu powietrza. W tej samej hucie w 1977 r. uruchomi się produkcję kolorowego szkła ornamentowego. W 1975 r. ruszy w oparciu o dokumentację zakupioną w NRD zmechanizowana linia produkcji tzw. szyb zespolonych, które są znakomitą izolacją akustyczną i termiczną. Zdolność wytwórcza tej linii wyniesie 500 tys. m kw. rocznie.

Lista nowo uruchamianych zakładów i linii produkcyjnych jest bardzo długa. Dość powiedzieć, że w bieżącym pięcioleciu inwestycje w przemyśle budowlanym pochłoną 21—25 mld zł, zaś w przyszłym — 67 mld złotych.

Waleria MIKOŁAJCZYK
(Interpress)

Gdzie będziemy wypoczywać?

INTERESUJĄCE prace badawcze w dziedzinie biometeorologicznych warunków obszarów uzdrowiskowych i rekreacyjnych podjęli naukowcy z Zakładu Meteorologii, Klimatologii i Hydrografii Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie kończą oni opracowania, których plonem będzie określenie walorów klimatycznych uzdrowisk i miejscowości wypoczynkowych Polski. Badaniami tego typu objęto m. in. Krynicę, Żegiestów, Szczawnicę, Swinoujście. Pozwolą one na precyzyjne określenie schorzeń, które najskuteczniej można będzie leczyć w danej miejscowości. Ponadto pomogą w planowaniu budowy obiektów sanatoryjnych i uzdrowiskowych w rejonach najkorzystniejszych z punktu widzenia klimatycznego.

OSTATNIO zakończono na UŁ prowadzone od 2 lat badania w Brennie, pow. Cieszyn. Warunki środowiska naturalnego tej miejscowości predestynują ją na ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy równorzędny Wiśle czy też Szczyrkowi. Łódzcy naukowcy ustalili, że dolina rzeki Brenny posiada bardzo atrakcyjny mikroklimat, sprzyjający wypoczynkowi, uprawianiu sportów zimowych. Obok łagodnego klimatu w dolinie, na pobliskich wzniesieniach występuje ostry klimat górski sprzyjający długiemu utrzymywaniu się pokrywy śnieżnej.

Prowadzono również badania warunków klimatycznych w Sulejowie, woj. łódzkie i na niektórych obszarach Gór Świętokrzyskich, a zwłaszcza na terenie przyszłego zbiornika w okolicach Chęcin. Miały one na celu opracowanie najkorzystniejszych planów usytuowania obiektów wypoczynkowych wokół mających powstać sztucznych jezior.

Jako pierwsi w Polsce łódzcy geografowie rozpoczęli też eksperymentalne badania aerologiczne — pozwalające ustalić pionowy układ temperatur i wilgotności powietrza nad określonym obszarem. Znajomość tego układu ma decydujące znaczenie dla ustalenia meteorologicznych warunków rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń atmosferycznych — zarówno w miejscowościach uzdrowiskowych, jak i wielkich aglomeracjach miejskich.

Serię tego typu badań prowadzono również w Łodzi. Wynika z nich, że miasto jest doskonałym poligonem doświadczalnym dla eksperymentów meteorologicznych z uwagi na to że posiada warunki typowe dla wielkich skupisk ludności. Dalsze prace dotyczące warunków klimatycznych Łodzi są kontynuowane.

Badaniami bioklimatologicznymi i aeorologicznymi zajmuje się na UŁ dr Kazimierz Kłysik, a całokształtem prac kieruje jeden z prekursorów ochrony środowiska naturalnego w Polsce — prof. dr Stanisław Zych.

Gniew sprawiedliwy

LONDYN. Sąd w Londynie wydał wyrok skazujący 49-letniego Lawrence'a Newsome'a z Durham, który przed 3 laty stał się właścicielem samochodu „Mercedes". Niestety te 3 lata były dla niego okresem udręki, gdyż samochód bez przerwy psuł się i właściciel nieustannie go naprawiał. Był to też okres obfitej korespondencji z przedstawicielstwem firmy w Londynie lecz skargi klienta nie odnosiły rezultatów. Wreszcie po zapłaceniu 700 funtów za naprawy, zrozpaczony klient wsiadł do samochodu i osobiście udał się do Londynu, do siedziby firmy.

Klient nie zatrzymał się przed biurem, lecz wjechał do wystawnego salonu, rozbijając szklane drzwi od ulicy i dewastując lokal — oczywiście w sposób całkowicie zamierzony.

Sędzia ukarał go grzywną i nakazał zapłacić odszkodowanie firmie, lecz ogłaszając wyrok oświadczył przedstawicielowi „Mercedesa", że mógłby jednak lepiej dbać o interesy swych brytyjskich klientów.

Artyści — waluciarze

WSZYSTKO wskazuje że Kolumbia, będąca od pewnego czasu ważnym ośrodkiem przemytu narkotyków z Europy do Stanów Zjednoczonych, dzierży również palmę pierwszeństwa w zakresie zaopatrywania niektórych krajów w fałszywe pieniądze. Okazało się np., że podrabiane tam banknoty wenezuelskich boliwarów, (o wartości 20 i 50), są tak znakomicie wykonane, iż nawet eksperci Banku Narodowego Wenezueli nie są w stanie odróżnić ich od oficjalnych banknotów. W tej sytuacji kierownictwo banku miało tylko jedno wyjście — wycofać z obiegu i unieważnić wszystkie bilety wartości 20 i 50 boliwarów. Również amerykańskie „zielone" w dużych ilościach produkowane nielegalnie w Kolumbii, odznaczają się wysoką techniką i trudno je odróżnić od zwyczajnych dolarów.

Władze kolumbijskie przy współpracy ekspertów policyjnych z zainteresowanych krajów prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie. Dotychczas nie przyniosło ono jeszcze efektów i fałszerze nadal bezkarnie puszczają w obieg rozmaite podrabiane banknoty.

DZIĘKI troskliwej i umiejętnej pielęgnacji nowo założona plantacja ananasów we wsi Snoi Hai w prowincji Ha Tay, na północ od Hanoi, zaczęła owocować również poza sezonem dając dodatkowe zbiory. W przyszłym roku plantacja zostanie powiększona o kolejne 100 ha dawnych nieużytków.

NA ZDJĘCIU: zbiór ananasów.

(CAF—VNA)

Tragedia chłopów meksykańskich

MEKSYK, szczycący się dokonaniem pierwszej w Ameryce Łacińskiej rewolucji, dotychczas nie zdołał jednak rozwiązać problemu bezrolnych chłopów. 4 mln spośród nich tj. 40 proc. mężczyzn zamieszkujących w tym kraju na wsi, nie ma stałego zajęcia. Żyją na marginesie społecznym. Spośród chłopów pracujących dorywczo przez kilka miesięcy w roku, większość zarabia w roku nie więcej, niż 240 dol.

W studenckiej bursie

jak żyją?

DOMY akademickie stanowią w Polsce stały element miast uniwersyteckich oraz siedzib innych szkół wyższych. Szczecin, ze swoimi pięcioma uczelniami, ma 15 domów studenckich. Nie wypełniają one jeszcze zapotrzebowania na miejsca dla wszystkich potrzebujących kwatery na okres studiów. Ci jednak, którzy dostali miejsce w akademiku mają coraz lepsze warunki do nauki i wypoczynku.

ZACZNIJMY od najstarszej i największej szczecińskiej uczelni: **Politechniki.** Studiuje tu 3200 osób — miejsca w akademikach zapewniono 1650 studentom. Z myślą o nich opracowany został plan poprawy warunków socjalno-bytowych w domach studenckich PS. W jego przygotowaniu uczestniczyła sama młodzież poprzez rady mieszkańców poszczególnych domów oraz poprzez Radę Uczelnianą SZSP. Zatwierdzony przez senat uczelni — plan jest obecnie wprowadzany w życie. Obejmuje on okres do 1975 roku.

Na wyposażenie DS-ów w bieżącym roku przeznacza się sumę 2200 tys. zł. Za pieniądze te wymieniono dużą część poduszek, kołder, materaców i koców. We wszystkich domach ułożone zostały chodniki. Uzupełniono sieć głośników.

Pozostając przy urządzeniu domów trzeba dodać, że sukcesywnie zniszczone łóżka będą zastępowane „półkotapczanami", czyli meblami składanymi. Półka w studenckim pokoiku, to jeszcze jedno miejsce na książki a złożenie tapczanów pozwoli na powiększenie powierzchni mieszkalnej.

Warunki sanitarne są dobre. Młodzież ma możność brania kąpieli. W trosce o lepsze warunki zdrowotne, w domu przy al. Piastów 26 wygospodarowano salkę do gimnastyki rekreacyjnej. W tymże domu istnieje przychodnia dla studentów PS z dobrze wyposażonymi gabinetami. Natomiast całej młodzieży akademickiej Szczecina służy półsanatorium, istniejące w DS-ie przy ul. Ku Słońcu.

W następnych latach warunki socjalne studentów Politechniki będą polepszane kosztem: 2300 tys. w roku 1974 i 3100 tys. w roku 1975.

DZIĘKI podjętym w okresie ostatnich 3 lat budowom, po których ukończeniu **Pomorska Akademia Medyczna** uzyskała trzy nowe domy studenckie, potrzeby tej uczelni zostały zaspokojone. W sumie PAM administruje pięcioma domami. Na wyposażenie każdego z nowych DS-ów uczelnia przeznaczała 1,5 mln zł. Studenci PAM mają również własną przychodnię. Znajdujący się w budowie dom socjalny przy ul. Dunikowskiego zapewni młodzieży medycznej wręcz luksusowe warunki. Sala kina panoramicznego na 256 miejsc, stołówka, w której w czterech turach wydawać się będzie po 385 obiadów, dwie sale telewizyjne, pomieszczenia dla organizacji studenckich, sale do nauki — oto co otrzymają studenci PAM w 1975 roku.

CZTEREMA domami dla studiującej młodzieży dysponuje **Akademia Rolnicza.** Doskonałe warunki mają mieszkańcy dwóch akademików przy ul. Chopina. Jeden z tych domów był oddany do użytku w 1966 r. a drugi w 1972 r. Natomiast przy ul. Broniewskiego i Armii Czerwonej DS-y są umieszczone w budynkach nietypowych, przystosowanych do potrzeb bursy.

W SUMIE Akademia Rolnicza zakwaterowała ok. 950 osób, przy czym 60 mieszkańców ulokowano ponadnormatywnie. Istnieje pilna potrzeba zbudowania nowego domu studenckiego. Według planów uczelni do dwóch domów przy ul. Chopina dojdzie w 1975 r. trzeci, a wówczas zlikwiduje się DS na ul. Broniewskiego. Osiedle złożone z nowych domów akademickich otrzyma w przyszłości zespół urządzeń rekreacyjnych (planuje się m. in. budowę krytego basenu) i stołówkę.

W pięciu punktach miasta, gdzie mieszczą się budynki uczelni, pracują tanie bufety studenckie. W bieżącym roku na wyposażenie i utrzymanie akademików przeznacza się tu 3 100 tys. zł.

BARDZO trudną sytuację mają dwie najmłodsze nasze uczelnie: **Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Morska.** W tej ostatniej istnieje obowiązek skoszarowania słuchaczy ze względu na tryb pobierania nauki i przyszłą pracę na morzu, wymagającą absolutnego zdyscyplinowania. W tym roku WSM korzysta ze 150 miejsc wypożyczonych od PAM. Na dzień 31 maja 1974 r. wyznaczony jest termin przekazania uczelni nowego domu studenckiego, który budowany jest na tzw. placu strażackim przy ul. H. Pobożnego. Mimo, iż będzie tam 550 miejsc, brakować będzie jeszcze ok. 300 miejsc zakwaterowania. Niemniej WSM odczuje dużą poprawę.

WSP liczyć będzie mogła na nią dużo później, bowiem budowę DS-u z prawdziwego zdarzenia rozpocznie się dla tej uczelni dopiero po roku 1975. Na razie studenci mieszkają w domu przy al. Boh. Warszawy, a także korzystają z gościnności PAM w jego nowym DS-ie.

MIEJSCA zamieszkania dla młodzieży studiującej — to jedna kwestia. Inną, stanowiącą przedmiot troski każdej uczelni, jest zapewnienie warunków do sportowej rekreacji. PAM ubiegać się będzie o zlokalizowanie w swoim ośrodku akademickim hali sportowej, WSM pilnie potrzebuje pływalni, AR przewiduje urządzenie boisk i także pływalni. Jedynie WSP ma pełnowymiarową salę gimnastyczną. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że za parę lat urządzenia sportowe otoczą domy akademickie, tak by młodzież miała pełne warunki nie tylko do rozwijania umysłu lecz i sprawności fizycznej.

J. FRYDRYKIEWICZ

NAD KRATEREM W BAWARII

Czy to był meteoryt?

PO wieloletnich przygotowaniach, od kilkunastu tygodni w pobliżu bawarskiego miasta Nördlingen międzynarodowa ekipa geologów prowadzi wiercenia w „Nördlinger Ries", największym „księżycopodobnym" kraterze na powierzchni Ziemi. Według częściowo już potwierdzonych przypuszczeń krater powstał od potężnego, liczącego kilkaset metrów średnicy meteorytu.

WIERCENIA, które prowadzi się obecnie już na głębokości kilkuset metrów, sięgnąć mają przynajmniej 1500 metrów. Uczeni spodziewają się uzyskać potwierdzenie meteorytowego pochodzenia krateru, znaleźć odpowiedź na pytanie, jak głęboko dotarły w głąb Ziemi fale wstrząsowe oraz przeprowadzić szczegółowe badania struktury mineralnej w kraterze. Spodziewają się także znaleźć szczątki samego meteorytu.

Krater „Nördlinger Ries" uchodził przez długi czas za krater pochodzenia wulkanicznego. Dopiero w roku 1960 naukowcy amerykańscy odkryli w nim minerały, jakie nigdy nie występują wśród kamieni wulkanicznych, lecz są typowego pochodzenia meteorytowego — podobnie jak w słynnym amerykańskim Kraterze Arizona. Przy zderzeniu meteorytu z powierzchnią Ziemi kamień podlega ogromnemu ciśnieniu. Wyładowanie energii ma w takich wypadkach charakter uderzeniowy — fala uderzeniowa przepływa przez kamień prędzej niż fale dźwiękowe.

Przechodząc przez materię fale uderzeniowe przekształcają się w charakterystyczny sposób: albo powstają minerały wysokociśnieniowe, będące wysokociśnieniowymi formami zwykłego kwarcu, albo kryształy minerałów zostają do tego stopnia rozbite, że zmieniają swoją budowę krystaliczną. W skrajnych przypadkach kamień może ulec stopieniu albo nawet może częściowo wyparować.

Tego rodzaju skutki fal uderzeniowych zostały już dostatecznie udokumentowane w drodze eksperymentów oraz przy pomocy prób kamienia księżycowego.

Wiercenia pod Nördlingen potrwać mają do końca jesieni a pierwsze wyniki badań międzynarodowej ekipy geologów zostaną prawdopodobnie ogłoszone jeszcze pod koniec bieżącego roku.

ANGIELSKI krawiec Sidley Massin proponuje na jesień taki sportowy strój. Składa się on z szerokich spodni z mankietami i kurtką z futra (może być sztuczne) połączonego z materiałem. Całość uzupełnia duża czapka „apaszowska".

(CAF—Magazyn)

Elektrokardiogram przepowiada chorobę

NOWY JORK. Zespół lekarzy z uniwersytetu stanowego w Minnesocie podał niedawno do wiadomości na kongresie kardiologów w Atlantic City, że po przeprowadzeniu 10-letnich badań na ponad 10.000 chorych stwierdzili, iż znany od dawna elektrokardiogram serca może znaleźć zupełnie nowe zastosowanie. Za jego pomocą można bowiem przepowiadać na długi okres możliwość ataku serca i śmierci z tego powodu.

Okazało się, że elektrokardiogram osoby zdrowej, ale wykazującej skłonność do chorób serca, pozwala przepowiedzieć na okres do 5 lat możliwość niebezpiecznego dla życia zawału serca.

Poemat o patriotyzmie i miłości

Lubow Orłowa znów na ekranie

(KORESPONDENCJA APN DLA P.A. INTERPESS)

KTO nie pamięta sławnego filmu „Świat się śmieje". Krytycy utożsamiają debiut Luby Orłowej w tej komedii ze wspaniałym debiutem filmu radzieckiego na ekranach świata i przerwaniem zmowy milczenia w krajach kapitalistycznych na temat sztuki radzieckiej. Film ten już przed wojną cieszył się wielką popularnością niemal w całej Europie; w Polsce bił rekordy kasowe. Do dziś cieszy się powodzeniem publiczności w wielu krajach.

ZRESZTĄ niemal każdy z filmów Luby Orłowej przynosił jej nagrodę lub odznaczenie państwowe. Otrzymała Order Lenina, Order Czerwonej Gwiazdy, tytuł Artysty Ludowego ZSRR oraz — dwukrotnie — Nagrodę Stalinowską.

Licząca dziś ponad 70 lat Lubow Orłowa powróci wkrótce na ekrany w filmie, o którym reżyser, sławny Grigorij Aleksandrow, mówi, że jest to legenda dokumentalna. Aleksandrow stanowczo protestuje przeciwko nazywaniu jego obrazu filmem detektywistycznym, choć para głównych bohaterów w obsadzie: Orłowa i Wieljaminow to funkcjonariusze radzieckiego wywiadu. Odbiega on bowiem od tradycyjnych wyobrażeń o tym gatunku sztuki filmowej. Brak w filmie typowych dla kryminałów „ostrych wejść", pojedynków, ucieczek i pogoni. Twórcy twierdzą, że jest to filmowa powieść psychologiczna, zaś podtytuł „Legenda dokumentalna" usprawiedliwiony jest tym, że fabuła odtwarza obiektywne wydarzenia.

Akcja rozpoczyna się w czasach II wojny światowej, a kończy w świecie dzisiejszym. Film nosi tytuł „Wróbel i Lira". Lira jest młodą dziewczyną, pielęgniarką, a wojnę kończy jako lejtnant państwowej służby bezpieczeństwa.

Widz ogląda ją, w kreacji Luby Orłowej, raz jako gospodynię hitlerowskiego generała, innym razem — jako światową damę, wreszcie już współcześnie, jako moskiewską emerytkę.

Bohaterowie mają do czynienia z przeciwnikami potężnymi, chytrymi i podstępnymi. Zamierzenie twórców filmu polegało nie tylko na przedstawieniu wydarzeń dramatycznych, wymagających od bohaterów męstwa i poświęcenia, czy też rozważań o wojnie, świecie i życiu. Starali się oni stworzyć, na dramatycznej kanwie, poemat o miłości i — moim zdaniem — doskonale im się to udało.

Jak zwykle w filmach Aleksandrowa, muzyka zajmuje ważne miejsce. Tym razem jest ona dziełem popularnego kompozytora moskiewskiego Oskara Felcmana. Udział Orłowej, pierwszej wielkości gwiazdy radzieckiej komedii, gwarantuje filmowi powodzenie.

Iwan WANGIN

H.H.Kirst

Skazani na sukces

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Irena Doleżal-Nowicka

183

Bezpośrednio po tej rozmowie komisarz rzucił się znowu w wir pracy: planował, wydawał dyspozycje, obmyślał nowe metody nadzoru. Pomyślałem sobie, że nie chciałbym być w skórze Haralda Feina.

Nie mogłem jednak poświęcić tej myśli zbyt wiele czasu, ponieważ bardzo potrzebowano moich usług jako funkcjonariusza do ustalania przyczyn śmierci.

Dwa trupy w pewnej knajpie. Tych ludzi zabito krótko po północy: była to właścicielka lokalu, napompowana narkotykami i jej aktualny przyjaciel, robotnik zagraniczny, z otwartą raną głowy. Wypadek wykluczony. Prawdopodobnie tragedia z zazdrości. Interesujące dla prasy. Sprawa dla komisji morderstw.

Następnie — zwłoki na autostradzie południowej: jakieś auto zjechało nagle z prawego pasa na lewy i natrafiło prosto na ciężki transporter, który je dosłownie zmiażdżył. Prawdopodobnie samobójstwo, chociaż nie można tego udowodnić w sposób nie budzący wątpliwości. Wskazówka szczególnej wagi: próby popełnienia samobójstwa za pomocą pojazdu mechanicznego zdarzają się dość rzadko i zawsze wątpliwe, ponieważ nigdy nie można być pewnym, czy nastąpi śmierć. Jest to ulubiony przedmiot sporu między policją drogową a kryminalną.

Cztery dalsze trupy znaleziono w mieszkaniu w starym budownictwie. Matka i troje dzieci w wieku dwóch, trzech i pięciu lat. Dwie dziewczynki i chłopiec. Ojciec tej rodziny opuścił ją przed rokiem, udając się w nieznanym

184

kierunku. Matce i dzieciom wymówiono mieszkanie. Gdyby nie wybrali samobójstwa przez zatrucie gazem, prawdopodobnie zmarliby z głodu.

Jak gdyby nie było dosyć komplikacji, poprosił mnie do siebie radca Dürrenmaier. Zapytał mnie prosto z mostu, czy nie chciałbym objąć znowu komisji do spraw morderstw — na przykład sprawy przy ulicy V 33. Oświadczył, że chętnie by mi ją powierzył.

Odmówiłem i równocześnie poprosiłem, żeby przyśpieszył moje przejście na emeryturę. Oświadczyłem radcy, że moje zapotrzebowanie na sprawy kryminalne zostało zaspokojone z nadmiarem. Udał, że zrozumiał.

Nie powiedziałem mu jednak, że z wiekiem odczuwam coraz więcej współczucia dla dręczonych zwierząt i źle traktowanych ludzi Nie mogę już reagować jak funkcjonariusz policji kryminalnej. Przyznaję, że jest to dość niebezpieczny proces rozwojowy.

„Pani się musiała pomylić!" zawołał planista miejski Abendroth. „Czy naprawdę powiedziała pani, że pan Fein chce ze mną mówić?"

Sekretarka potwierdziła. „Pan Fein czeka w przedpokoju".

Abendroth wstał i poszedł do przedpokoju, siedział tam Heinz Fein, syn jego byłego przyjaciela, Haralda, syn chrzestny Abendrotha, przyglądał mu się sceptycznie.

„Ach, to ty, Heinz!" zawołał Abendroth z ulgą. „Jak to miło widzieć cię znowu!"

185

„Ale ty, nie masz dla mnie naturalnie czasu, jesteś bardzo zajęty..."

„Nie pleć głupstw, Heinz! Wejdź, proszę!"

„Za kwadrans" ostrzegła sekretarka z dobrze wyuczoną gorliwością „jest pan umówiony z trzema radcami miejskimi. Pół godziny później rozpoczyna się narada w sprawie zabudowy terenów olimpijskich. W dwie godziny później — sprawozdanie u nadburmistrza."

„Niech pani to spróbuje załatwić jak zwykle" powiedział Abendroth, obejmując ramieniem plecy Heinza. „Na razie nie ma mnie dla nikogo".

„Czym sobie na to zasłużyłem?" zapytał Heinz Fein. „Dlaczego mnie po prostu nie odprawiłeś? Spodziewałem się tego, bo może by to było najlepsze rozwiązanie. Dla nas obu".

„Siadaj!" powiedział Abendroth. „I nie próbuj mnie prowokować — sprawiłem sobie swego rodzaju słoniową skórę. Na takim stanowisku jak moje dzieje się to niemal automatycznie. Co nie znaczy, że się naprawdę nie cieszę, widząc cię nareszcie znowu. Dobrze wyglądasz!"

„Chyba nie stałeś się ważniakiem — jak mój kochany ojciec, twój były przyjaciel?"

„On nie jest moim byłym przyjacielem. Jest po prostu moim przyjacielem. Takie rzeczy są trwałe — albo były kłamstwem".

„Czy to nie było kłamstwo?"

„Heinz — chcę być z tobą całkiem szczery. A więc. to nie ja przerwałem — czy wręcz zerwałem — tę przyjaźń, ale twój ojciec. Wycofał się. Unikał spotkań ze mną".

(cdn)

Obyczaje portowych miast

Trzynastka na morzu

NIE zamierzam nikogo straszyć, ale — dziś mamy trzynastego. Wprawdzie coraz mniej ludzi wierzy w „feralną trzynastkę" — w każdym razie publicznie — to jednak, mimo naszych nader konkretnych czasów, zdarzają się sytuacje w których przesądy zdecydowanie triumfują nad rozsądkiem. Szczególnie ich wiele jeszcze na morzu. Zabobony narastały przecież wśród marynarskiego ludku od dziesiątków wieków, czemu sprzyjało otoczenie groźnych żywiołów, nieznanych dla ówczesnego człowieka zjawisk.

Nader charakterystycznym przyczynkiem z ostatniego okresu może tu być sprawa wyjścia w dziewiczy rejs francuskiego supertransatlantyka — „France", będącego ostatnim słowem w dziedzinie światowego budownictwa okrętowego i bezpieczeństwa żeglugi. Statek miał wypłynąć z Le Havre do Nowego Jorku rankiem 13 sierpnia 1965 roku. Jednak kapitan na prośbę zarówno pasażerów jak i załogi, zdecydował się wyjść w morze przed północą. Jeszcze 12 sierpnia... Armator wyraził na to zgodę, mimo że plan rejsu ustalony został niemal przed rokiem, a „France" miał być synonimem nie tylko nowoczesności, lecz i punktualności. Także współcześni ludzie morza woleli nie kusić trzynastki...

W UBIEGŁYM roku, w czasie atlantyckich regat samotników francuski żeglarz usiłował zrehabilitować swych rodaków za incydent z „France". Startując także na supernowoczesnej jednostce nadał jej przekornie nazwę: „Piątek — 13". Niestety, jacht nie miał w regatach... szczęścia. Mimo że według teoretycznych założeń winien wyprzedzić wszystkich o kilka dni, nie znalazł się ostatecznie w ścisłej czołówce. Natomiast transatlantyk „France" jak dotąd pływa szczęśliwie.

PECH na morzu związany z trzynastką zwrócił także uwagę rzeczowych Niemców z Kaisermarine w czasie I wojny światowej. 13 stycznia 1915 roku wyszły w rejs z Wilhelmshafen trzy okręty podwodne. Pierwszy z nich wrócił do bazy z rozbitym przez sztorm kioskiem i wielu rannymi na pokładzie. Drugi — pomyłkowo storpedował na patrolu niemiecki okręt podwodny. Trzeci — zaginął bez wieści. Dopiero po wielu miesiącach fale wyrzuciły go na brzeg angielski. Mimo iż we wnętrzu nie stwierdzono istotnych uszkodzeń, cała załoga była martwa.

Nie wierzę naturalnie w magię liczb, lecz także bywałem na morzu świadkiem wydarzeń nieco dziwnych, dziejących się właśnie — trzynastego. Między innymi tego właśnie dnia, stojący obok naszego statku na redzie jednego z portów europejskich „Anglik" wyciągnął na kotwicy — minę. Musiał wzywać na pomoc marynarkę wojenną. Równy miesiąc później, następnego trzynastego, podnosiliśmy kotwicę z redy Casablanki, by wejść do portu. Przy tej czynności płucze się wybierany łańcuch silnym strumieniem wody, by usunąć denny szlam. Kotwica była już pod kluzą, gdy na jej łapach dostrzegliśmy jakby ogromną bryłę błota. Płuczemy, płuczemy a to błocko ani drgnie. Ki licho...?

Stary cieśla wychylił się przez burtę i zbladł.

— Jezusku... — szepnął. — Mina. Jak u tamtego „Anglika"...

— Jaka tam mina — zaśmiał się chief. — Zaraz te śmieci strącimy.

— Nie ruszajcie! — wrzasnął cieśla. — Dziś trzynasty...

Chwyciłem bosak i nadrabiając własną miną, lecz z duszą na ramieniu, szturchnąłem ciemną bryłę. Była miękka. Po chwili okazało się, że jest to wielka ośmiornica, która zakleszczyła w kotwicy swe macki. Cieśla popadł w jeszcze gorszy nastrój.

— Trzynastego wyłowić ośmiornicę... Tfu, zły znak. Przyniesie nam pecha.

PRZYNIOSŁA, wprawdzie bezpośrednio nie tyle ośmiornica, co casablanccy „cyngsiarze". Tegoż wieczoru, gdy sprzedawaliśmy na lądzie parę kartonów papierosów, mimo czujności udało im się nam wcisnąć w zamian za „Camele" dwa drobne banknoty i — plik czystych papierków. Ośmiornica jeszcze parę dni tkwiła na kotwicy jak groźne memento, póki nie rozkruszyła się pod wpływem słońca. Przez ten czas kilku innych marynarzy zostało oszukanych, dwóch okradziono a jeden złamał nogę. Dawno nie mieliśmy na pokładzie tyle pecha naraz.

Nie, nadal nie wierzę w magię liczb. Jednak z „feralnej trzynastki" kpić będę dopiero jutro.

W. ANDRZEJEWSKI

A. Nowik i R. Cessak prowadzą w szkolnej lidze przełajowców

NA tradycyjnej trasie w Lasku Arkońskim odbył się w niedzielę II kolarski wyścig przełajowy dla młodzieży szkolnej. Impreza nadal cieszy się dużym zainteresowaniem. Startowało w niej 67 zawodników. Dobrze też z roli organizatorów wywiązali się działacze MKS Ogniwo i SOS, którzy m. in. młodym kolarzom zapewnili po zakończeniu wyścigu gorącą herbatę.

Wśród startujących na wyczynowym sprzęcie zwyciężył A. Nowik, wyprzedzając S. Guzka (obaj SP-10) i R. Koseckiego (SP-53). Z rywalizacji zawodników jadących na turystycznych rowerach zwycięsko wyszedł R. Cessak (SP-8), który wyprzedził M. Standowicza (SP-53) i P. Iłkowa (SP-8).

W punktacji łącznej po II imprezach w grupie startujących na rowerach wyścigowych prowadzi A. Nowik (SP-10), przed R. Koseckim (SP-53), S. Guzkiem (SP-10), J. Kochanowskim (SP-69) i K. Nowatyną (SP-42). Po dwóch eliminacjach grupy ścigającej się na turystycznym sprzęcie prowadzi R. Cessak, przed R. Iłkowem, D. Spytowskim, M. Sakowskim (wszyscy SP-8) i M. Stanisławczykiem (SP-43).

III eliminacja rozegrana zostanie 18 bm. Zbiórka uczestników jak zawsze o godz. 10,30 przy torze kolarskim. (d)

Koszykarki Ogniwa pokonały Darzbór

KOLEJNE zwycięstwo odniosły koszykarki Ogniwa w rozgrywkach o wejście do II ligi. Tym razem zespół szczeciński pokonał Darzbór Szczecinek 60:28 (27:16). Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobyły: Syryca — 15, Sobolewska — 12 i Kimak — 11, dla Darzboru — Krawczyk — 8.

Po trzech spotkaniach koszykarki Ogniwa prowadzą w tabeli bez straty punktów. 24 i 25 bm. zespół rozegra spotkania wyjazdowe z olsztyńskim Stomilem i Startem Elbląg. (d)

Sukcesy polickich szachistów

DOBRZE spisali się w rozgrywkach o szachowe mistrzostwo okręgu zawodnicy polickiego Chemika. Tytuł mistrzowski wywalczył reprezentant tego klubu Achilleas Nucos, który zgromadził 13,5 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Wiesław Czerniakow z Pogoni — 12 pkt. Trzecie miejsce wywalczył Krzysztof Socha — 11 pkt., a czwarte — Czesław Ambrosewicz — 10,5 pkt. (obaj Chemik Police). Jako ciekawostkę warto podać iż po raz pierwszy od 26 lat tytuł mistrza okręgu wywalczył zawodnik spoza Szczecina. (jg)

Kolarstwo to nie tylko LZS

Równać do „Gryfa"

CHOĆ NASI REPREZENTANCI ścigają się jeszcze poza granicami kraju, a przełajowcy intensywnie trenują, to jednak dla większości kolarzy sezon dobiegł końca. Jaki był miniony rok dla szczecińskich przedstawicieli tej dyscypliny sportu?

TRAKTUJĄC nasze kolarstwo jako całość można powiedzieć, że udany. Trzy medale i IV lokata młodzieży na Spartakiadzie, osiem tytułów mistrzów i wicemistrzów kraju, piąta lokata Matusiaka w mistrzostwach świata, udział Kręczyńskiego w Igrzyskach Olimpijskich, start Polewiaka w mistrzostwach świata i wreszcie powołanie do kadry na rok przyszły jedenastu szczecińskich kolarzy, świadczy o tym najlepiej.

Gorzej nieco przedstawia się sytuacja po analizie wyników poszczególnych klubów. Okazuje się bowiem, że gros tytułów i wyników, o których mówi się, że liczą się w kraju, zdobyli reprezentanci LKS Gryf. Trzeba jednak powiedzieć, że rezultaty te uzyskiwane były głównie na torze. W ostatnich latach Gryf bowiem z krajowego potentata szczycącego się posiadaniem najlepszych szosowców stał się typowym klubem o specjalizacji torowej. Dlaczego tak się stało?

PRZYCZYN tego stanu rzeczy należy szukać znacznie wcześniej. Po odejściu z Gryfa trenera B. Pruskiego, jego miejsce zajął W. Mosbauer. O ile Pruski był specjalistą szosy o tyle nowy szkoleniowiec Mosbauer jest jednym z lepszych w kraju trenerem torowców. Siłą rzeczy musiał więc w klubie nastąpić „przechył" w kierunku toru. Trzeba także pamiętać, że niemal równocześnie ze zmianą trenera, szeregi Gryfa opuściło 6 czołowych sportowców, liczących się na krajowej arenie szosowców i z wyjątkiem dwóch zawodników pozostali jedynie torowcy. Niezłe lokaty w challenge'u szosowym: Kręczyńskiego, Palucha i Szczepkowskiego oraz siódme miejsce klubu wskazują na to, że wkrótce prawdopodobnie Gryf znajdzie się ponownie w czołówce polskich szosowców.

Zasilona byłymi kolarzami LZS, Arkonia, nieoczekiwanie awansowała na czołowe miejsce w kraju. Ciesząc się z tego sukcesu nie można jednak zapominać, że w ostatnich latach klub ten wychował w zasadzie jednego zawodnika nawiązującego kontakt z krajową elitą. Dobrymi prognostykami są rezultaty osiągane przez młodzików i juniorów tego klubu. Zanim jednak wypłyną oni na szerokie wody, upłynie sporo czasu. Po zakończeniu kariery sportowej nie najmłodszych już wiekiem czołowych kolarzy, klubowi gwardyjskiemu grozi ponowny regres.

PODOBNA sytuacja jest w Ogniwie, które niemal wzorowo prowadzi zakrojoną na szeroką skalę pracę z młodzieżą. W momencie jednak przejścia młodych kolarzy do grupy seniorów, zawodnicy tego klubu, nie mogą jakoś się odnaleźć. Być może Zbysław Zając, fachowiec nie wymagający rekomendacji, którego dotychczasowe wysiłki szkoleniowe skierowane były na pracę z kadrą narodową, poświęcając więcej czasu zawodnikom Ogniwa zdoła odbudować świetność tego klubu.

Niepokojący marazm trwa nadal w Czarnych. Praktycznie tylko Sekściński godnie reprezentuje spółdzielców w najważniejszych imprezach. Wprawdzie coraz częściej słyszy się o wynikach Kłunejki i Piaseckiego, nie są to jeszcze jednak rezultaty, które świadczyłyby o odnowie klubu związkowego.

TRUDNO oceniać sekcje kolarskie LZS w poszczególnych powiatach. Wiadomo bowiem, że pracują one dla Gryfa. Nikt nie oczekuje więc od nich rezultatów na miarę krajową. Na uwagę zasługuje jednak goleniowski Birkut. Klub, dla którego laury zbierają wprawdzie jeszcze zawodnicy z „eksportu", mający jednak już sporą grupkę kolarzy młodych.

Nieco inaczej rozpoczął pracę LKS „Nasiennik", który postawił na młodzież. Nic więc dziwnego, że jego przedstawiciele walczą tylko wśród juniorów i młodzików. Choć trzeba powiedzieć, że młody stażem Kołopajło dzielnie stawia czoła swym doświadczonym rywalom z okręgu.

KOLARSTWO należy do przodujących dyscyplin w województwie. Mamy na tym polu wiele osiągnięć. Okazuje się jednak, że sukcesy te pochodzą w zasadzie z jednego źródła — LZS. W kołach terenowych wyławiane są talenty, które następnie „szlifowane" są w Gryfie. Pozostałe kluby pracują słabo. Hasłem naczelnym szczecińskiego kolarstwa na rok 1974 powinno być: **równać do LKS Gryf.**

R. GODLEWSKI

Spotkanie z żeglarstwem

NA pierwsze, po letniej przerwie, „Spotkanie z żeglarstwem" zapraszają miłośników tego sportu żeglarze z JK AZS. Odbędzie się ono 15 bm. o godz. 19 w klubie Domu Studenta przy ul. Chopina 12. Na spotkanie przybędzie kpt. Z. Boliński i załoga z którą odbył on na jachcie „Śmiały" rejs na Wyspy Kanaryjskie. Żeglarze podzielą się wrażeniami z wyprawy i zaprezentują wykonane podczas podróży zdjęcia. (jg)

Udany start

NA rozgrywanym we Wrocławiu ogólnopolskim turnieju juniorów w judo, dobrze spisał się reprezentant szczecińskiej Arkonii — R. Zielonka, który w wadze lekkiej wywalczył pierwsze miejsce.

* * *

ARKONIA organizuje kurs samoobrony. Zapisy przyjmowane są do 17 bm. codziennie od godz. 15.30 do 16.30 w hali sportowej przy ul. Narutowicza. (jg)

Zacięte pojedynki w lidze pływackiej

NA pływalni szczecińskiej odbyły się w niedzielę zawody ligi pływackiej, w której uczestniczą zespoły dziecięce ze Szczecina, Stargardu i Gorzowa. Pojedynki były bardzo zacięte, toteż większość młodziutkich sportowców poprawiła swe rekordy życiowe. Najbardziej emocjonujący przebieg miało spotkanie (w ramach trójmeczu) Neptun Szczecin — Stilon Gorzów. Zwyciężył 78:76 team gospodarzy. Szczecinianie pokonali także Neptun Stargard 90:61. Po niedzielnych pojedynkach na czele klasyfikacji znajdują się zespoły Neptuna Szczecin i Stilonu, które mają po 15 pkt. Rozstrzygnięcie nastąpi w najbliższą niedzielę. W dniu tym bowiem w Gorzowie odbędzie się ostatnie spotkanie ligi pływackiej.

W czasie szczecińskiego trójmeczu najlepsze rezultaty uzyskali gorzowianie: w kat. dziewcząt — Gulatowska, która dystans 100 m st. dow. przepłynęła w 1:10,6 i Kaczmarkówna — 100 m st. zm. — 1:18,8. Wśród najmłodszych szczecińskich zawodników wyróżnili się: Wolędzka — 50 m st. delf. — 0:39,8 i Dornatowski — 50 m st. delf. — 0:38.

Drużyny piłki ręcznej zakończyły jesienne rozgrywki

ZAKOŃCZYŁY się jesienne mistrzostwa lokalnych klas rozgrywkowych w piłce ręcznej. W lidze juniorów najlepszą na półmetku okazała się „siódemka" Znicza I Stargard — 14 pkt. Na drugim miejscu uplasował się zespół Kusego Szczecin — 13 pkt., a na trzecim stoczniowa Stal — 12 pkt. A oto dalsza kolejność: 4. Pogoń — 10 pkt. 5. Ogniwo — 7 pkt. 6. Juvenia — 6 pkt. 7. LKS Olimpia — 3 pkt. 8. KS Dąbie — 3 pkt. i 9 MKS Znicz II — 2 pkt. W lidze juniorek mistrzostwo jesieni wywalczyły piłkarki Włókniarza, które zdobyły 12 punktów. Wyprzedziły one KS Dąbie — 9 pkt. i Juvenię — 8 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się następujące zespoły: 4. Łącznościowiec, 5. Kusy, 6. Pogoń — wszyscy po 7 pkt. 7. Piast — 4 pkt. i 8. MKS Świnoujście — 0 pkt.

Zakończyła się również I runda rozgrywek o mistrzostwo ligi młodziczek. Najlepszymi okazały się na półmetku piłkarki KS Dąbie — 10 pkt. Drugie miejsce zajęła Pogoń — 8 pkt. i trzecie Kusy — 6 pkt.

Na marginesie jesiennych mistrzostw lokalnych klas rozgrywkowych, nasuwa się uwaga iż praca z młodzieżą w MKS Pogoń, posiadającym dwie najlepsze drużyny w okręgu, nadal pozostawia wiele do życzenia. Młodzieżowe zespoły tego klubu nie wybijają się ponad przeciętność w rozgrywkach wojewódzkich. Do czołówki należy bowiem tylko drużyna młodziczek. A zatem kwestia podniesienia na wyższy poziom pracy z młodzieżą w MKS Pogoń jest nadal aktualna. (jg)

Janik kontuzjowany

CZOŁOWY polski skoczek narciarski Czesław Janik, który ostatnio pobił rekord świata w długości skoku na igielicie Frenstat (CSRS) 86 metrów, doznał kontuzji barku podczas gry w siatkówkę.

Janik znajduje się pod troskliwą opieką lekarza kadry narciarzy Kowalskiego, który zapewnia, że szybko powróci do zdrowia, a kontuzja nie powinna wpłynąć ujemnie na jego przygotowania do sezonu i pierwszej wielkiej imprezy, turnieju 4 skoczni.

Z ukosa

„Porządkowi"

PUBLICZNOŚĆ, sędziowie i zawodnicy zespołów, którym los wyznaczył za przeciwnika Pogoń, często narzekali na porządki i porządkowych w trakcie imprezy i po zakończeniu zawodów na obiekcie przy ul. Twardowskiego. Wiemy (uwidocznione to jest w księgowości), że MKS na każdy I-ligowy mecz piłkarski angażuje kilkudziesięciu porządkowych. Ludzie ci nie zawsze jednak właściwie wywiązują się ze swych obowiązków. Niektórzy służbę pełnią w stanie nietrzeźwym — pijanego porządkowego widzieliśmy m. in. na niedzielnym meczu z ŁKS. Zresztą „na posterunku" niektórzy stoją tylko do... pierwszego gwizdka sędziego. Później powiększają grono kibiców. Kiedy rozlegnie się końcowy gwizdek, panowie z opaskami na rękach podążają za budynek klubowy ustawiając się w kolejce do... kasy.

TYMCZASEM z drugiej strony budynku (przed szatnią) najczęściej panuje nieład. Brak tam jednak, tych którzy mieli czuwać nad zabezpieczeniem porządku. Ubiegłej niedzieli niektórzy wyłamali się jednak z panujących zwyczajów i idąc do kasy próbowali zaprowadzić ład. Przypadkowo byłem świadkiem tego „działania" które polegało na obrzucaniu widzów stekiem wyzwisk. Dziwiło nas tylko, że nie było nikogo z zarządu klubu, czy też z grupy pracowników administracyjnych MKS Pogoń odpowiedzialnych za porządek na stadionie.

Chodziło o kogoś, kto był w stanie przywołać porządkowych do porządku.

(Tar.)

SZCZECINIANIE POD BIEGUNEM ②

TWIERDZI, że zdążymy do Trughaminy i jeszcze w dodatku zabierzemy się ze wszystkimi razem na Kopernika. Jestem w rozterce. Zależy mi bardzo na wejściu na szczyt Kopernika — to jedyna w swoim rodzaju okazja. Podobnie myśli i Władek. Ale trudno, zaryzykujemy. Pójdziemy do końca razem w szlejach.

Zgłaszamy naszą propozycję. Koledzy kiwają głowami. Niewiele dają nam szans. Wszystko zależy teraz od pogody. Może dopisze.

Marek Zierhoffer daje nam swój niezawodny kompas — „Niech was prowadzi do Celu". Jasio Strzelecki wyjmuje ustną harmonijkę i na śnieżnym pustkowiu rozlega się strasznie sfałszowane „Choć burza huczy..."

Józek daje komendę — „hej razem!" W takt Jasiowej melodii ostro ruszamy „szczecińskim krokiem" naprzód. Jest po północy, 14 lipca. Do celu jeszcze 130 km.

TERAZ idziemy na własny rachunek. Nie jest nam lekko. Na nas głównie spoczywa odpowiedzialność za losy trawersu. Jednocześnie każdy z nas chciałby też zdążyć w porę do Trugghamny, aby brać udział w wejściu na szczyt, Kopernika na Ziemi Torella. Obserwuję z niepokojem niebo, odnajduję pewne oznaki, świadczące o tym, że pogoda wkrótce się pogorszy. Rysio Pelka jest naszym głównym nawigatorem. Coraz spogląda na kompas, mapę i patrzy w tył na ślady sań. Wokoło cisza. Poza nami został gwar wspólnych biwaków.

Nie żałujemy jednak decyzji. Kierujemy się ku widniejącemu na horyzoncie Tre Kroner.

ZŁAPALIŚMY RYTM. Biegniemy równym krokiem, śnieg skrzypi pod płozami sań. Jest lekki mróz. Za kilka godzin śnieg rozmięknie, nawet Rysiek nie zagląda do swego mapnika. Trzy Korony, piękne piramidalne w kształcie, trzy skalne olbrzymy — Dana (1172 m), Nora (1225 m) i Svea (1232 m) są celem dzisiejszego marszu. Jeszcze tylko przekroczymy dwie moreny, spływające spod nóg tych nieco przysadzistych dam i w okolicy przełęczy Dronning biwak. Rysiek wyliczył, że będzie to akurat 50 km drogi, od ostatniego biwaku. Tymczasem opuszczamy się po lekkiej pochyłości z Isachsenfonny na lodowiec Kronebreen. Natrafiamy na liczne rozlewiska wody roztopowej, teraz póki noc, zamarznięte.

Trzy Korony coraz to bliżej. Z pustkowia płaskowyżu lodowcowego przechodzimy w krainę gór, przed nami Ziemia Jamesa. Jesteśmy wprost oczarowani niezwykłą ich rzeźbą. Zbocza Koron w trzech czwartych pokrywają ciemnobrunatne piaskowce zaś wierzchołki są zbudowane z odporniejszego na erozję, żółtawego dolomitu. Sprawiają wrażenie warownych zamków, przyozdobionych wykuszami, strzelnicami, blankami. Tę estetyczną euforię zakłóca jednak świadomość, że spod Dany i Nory wypływają dwie błotniste moreny, które z lodowcem Kongsvegen wędrują aż do morza. Niebawem w poprzek wyrasta przed nami ciemna krecha. To głupstwo, jakoś się przeprawimy, pocieszamy się wzajemnie.

Brniemy w błocie i już po chwili jesteśmy utytlani nim po uszy. Potem krótki zjazd w dół i następna grzęda z błota i kamieni. Mechanicznie przenosimy znowu cały dobytek na ramionach. Lodowiec Infantfonna ma kształt gigantycznego kociołka, spływa tu woda z okolicznych małych lodowców. Nie dociera żaden podmuch wiatru. Jest niemal upalnie. Słońce oślepia. Pojawia się nowa przeszkoda. U płd.-zach. zbocza Dany prawdziwe jezioro. Pływają po nim nawet jakieś ptaki. Z niego uchodzi rzeczka, szerokości 2 m. W lodzie wyżłobiła sobie koryto, którego strome brzegi utrudniają ba, uniemożliwiają wręcz przeprawę na drugą stronę. Szukamy brodu. Wreszcie Władek wypatrzył zwężenie, obydwa brzegi mają prawie jednakową wysokość. Przeprawimy się po saniach. Józek z dalekiego rozbiegu ryzykuje skok na drugi brzeg. Udało się.

Teraz dostawiamy sanie, trzymamy je z Józkiem za obydwa końce i przetaczamy bagaż. W pewnej chwili sanie się trochę zachybotały i wór pełen ekwipunku runął do wody. Wartki prąd unosi go natychmiast hen daleko do drugiego jeziora. Rysiek wydał z siebie okrzyk przerażenia. Józek, Władek i ja jesteśmy najbliżej miejsca upadku i rzucamy się w pogoń. Władek wpada po pas do zimnej wody. Wreszcie udało się nam przycisnąć zbiega na moment do dna i już go Józek wyciąga na brzeg. Na szczęście z rzeczy ważniejszych były tylko materace dmuchane, te zaś szybko podeschną na słońcu. Cieszymy się, że to nie były śpiwory. Tymczasem już druga po południu. Śnieg rozmiękł zupełnie. Rozbijamy namiot. W drogę wyruszymy dopiero w „nocy", gdy słońce pochyli się ku horyzontowi. Dzięki tej praktyce wygramy na szybkości marszu.

(cdn)

STEFAN MATALEWSKI

SZCZECIŃSKI zaprzęg saniowy. Od lewej: R. Pelka, S. Matalewski, W. Dobroć i J. Bryla.

POKRÓTCE

W ZURICHU podano do wiadomości, iż decydujący barażowy pojedynek Szwecja — Austria w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata (grupa I) odbędzie się 27 listopada na stadionie w Gelsenkirchen (NRF).

18 LISTOPADA odbędzie się w Sofii mecz piłkarskich reprezentacji Bułgarii i Cypru, walczących w eliminacjach mistrzostw świata w grupie VI. Bułgarom do awansu wystarczy nawet minimalna porażka z Cypryjczykami.

POLSCY tenisiści stołowi pokonali w Antwerpii reprezentację Belgii 4:3 w rozgrywkach II ligi europejskiej grupy „A". Polacy wygrali miksta i debla oraz dwie gry singlowe. Reprezentacja Polski rozegra jeszcze w lidze europejskiej dwa spotkania — 12 grudnia br. z Holandią i 7 lutego 1974 z Luksemburgiem.

WTOREK, 13 LISTOPADA

DZIŚ: Mikołaja, Stanisława
JUTRO: Serafina, Wawrzyńca

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu. Temp. do 6 st. Wiatry b. silne i porywiste, zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi ok. 988 milibarów (741 mm słupa rtęci). Dziś niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Radcy pana radcy" g. 16; MUZYCZNY — „Domek trzech dziewcząt" g. 19; DISCORAMA — Kapela Podwórkowa „Walcmany" g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Ty i ja" g. 15.30, 20 — radz. od lat 16; środa: g. 15.30, 18, 20; „Synowa" g. 10.30, 13 — radz. od lat 11; KOSMOS (tel. 355-02) „Gorący śnieg" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — radz. od lat 14 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „W pustyni i w puszczy" g. 8.15, 12, 16, 20 — pol. od lat 7 — cz. I i II (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Urlop w więzieniu" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Złoto Mackenny" g. 15, 17.30, 20 — USA — od lat 14 — panoram. (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Zamek z bajki" g. 17; „Telegram" g. 15; „Brylantowa ręka" g. 18, 20 — radz. od lat 14; „Hamlet" g. 22 — radz. od lat 16 — panoram. cz. II; środa: „Zamek z bajki" g. 10, 17; „Bajka o carze Saltanie" g. 11, 13, 15; „Człowiek bez paszportu" g. 18, 20; „Na tropie zbrodni" g. 22 — radz. od lat 16 — panoram.; TPPR — „Czyste niebo" g. 18, 20 — radz. od lat 14; PROMIEŃ — „Helga" g. 16 — NRF — od lat 14; „Rubal" g. 18, 20.30 — pol. od lat 14; MARS — „Śmiech w ciemności" g. 16, 18, 20 — ang. od lat 18; ECHO (Krzekowo) „Anna 1 000 dni" g. 18 — ang. od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Szpieg szoguna" g. 16, 18, 20 — jap. od lat 18 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Jeźdźcy" g. 17, 19 — USA — od lat 16 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Człowiek stamtąd" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; BAJKA (Police) „Pojedynek na wietrze" g. 17, 19 — jap. od lat 18 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Odstrzał" g. 19 — USA — od lat 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Znikający punkt" g. 18 — USA — od lat 18; STOKROTKA (Śmierdnica) „Ostatnia gra Karima" g. 19 — radz. od lat 16; DAR (Stargard) „Iwan Groźny" g. 18, 20 — radz. od lat 16 — I cz., INA (Stargard) „Królowa śniegu" g. 16 — radz. od lat 7; „Tak tu cicho o zmierzchu" g. 16, 20.30; MEDAWAT (Dolna Odra) „Wujaszek Wania" g. 18 — radz. od lat 16; „Tylko dla orłów" g. 20 — ang. od lat 14 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Jakow Bogomołow" radz. od lat 14 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Pozwólcie startować" radz. od lat 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Sztuka polska od końca XVIII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zach.; Kultura Afryki Zach.; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Gwinejskie safari — Niani 1973; Życie codzienne Gwinei w rysunku Stefana Szmidta; Za wolność i wyzwolenie g. 11—17; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Wystawa twórczości plastycznej Zofii Tabor g. 16—20; ZAMEK BWA — Wernisaż wystawy sekcji zbiorczej rzeźby i grafiki — 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Gołecino; CHIR. — Gołecino: POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi: NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Wojska Polskiego 72 — godz. 10—7; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 g. 20—7.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 12 — Podjuchy.

PUNKT INFORMACYJNY PZM — 347-16.

INFORMACJA USŁUGOWA — 428-14.

INFORMACJA KOLEJOWA — 460-21, 460-22, 460-23 460-24: Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

INFORMACJA TURYSTYCZNA — al. Jedn. Narodowej 50, tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Film TV fr. „Rodzina Durtolów" (kolor). 17.10 „Mieszanka po polsku". 17.35 Telereklama. 17.40 Konsultacja. 18.10 „Na altówce miłosnej gra Błażej Sroczyński". 18.25 Film pol. „Łowca". 18.45 „Spotkania przedwyborcze". 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Film fr. „Pani de Monsoreau". 21.10 Interstudio. 21.45 Bułgaria pieśnią i wierszem. 22.25 Dziennik TV (kolor). 22.40 Sport.

PROGRAM II

16.45 „Wtajemniczenia". 17.10 „Świat w kamerze naszych reporterów". 17.35 Rozkosze łamania głowy. 18.05 Szkice wielkomiejskie. 18.45 Lekcja jęz. angielskiego. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Telewizyjny atlas świata. 20.45 Z cyklu: „On i ona". 21.15 Miniatury wiolonczelowe. 21.35 „24 godziny" (kolor). 21.45 Klub Dobrej Roboty. 22.25 Lekcja jęz. niemieckiego.

ŚRODA

9 „Robotnicze drogi". 10.05 Historia dla kl. VII. 12 Historia dla kl. VIII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Obyczaje". 17.10 Dla dzieci „Zbudujemy most przyjaźni". 17.35 Sylwetki X Muzy — Emilia Krakowska. 18 Informacje, towary, propozycje. 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego (kolor). 18.45 Publicystyka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Film boliwijski „Noc św. Jana" (kolor). 21.40 Kontakty. 22.10 Piosenka dla nieznajomej. 22.50 Dziennik TV (kolor). 23.05 Sport.

PROGRAM II

17.10 Poradnik kosmetyczny. 17.15 „Spadkobiercy Mikołaja". 17.55 „Liść klonu" — film TV fr. 18.45 Lekcja jęz. francuskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 „Ostatni rejs". 20.35 Kalendarz przebojów. 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.35 Teatr Sensacji „Stirlitz". 22.20 Lekcja jęz. ang.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Gimnastyka. 15.30 Lekcja jęz. ros. 16 Lekcja jęz. ang. 16.25 Stadion. 17.10 Kuchmistrz TV poleca. 17.35 Wiadomości. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.40 Telereklama. 18.45 „Dziś ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Godzina dla rodziców". 19.30 Kronika. 20 Kongres pisarzy. 20.45 Film wł. „Leonardo da Vinci". 22 Kronika. 22.10 Koncert z Pragi.

ŚRODA

7.35 Lekcja jęz. ang. 8.25 Kronika. 9 Kongres pisarzy. 9.45 Film „Leonardo da Vinci". 11 Koncert z Pragi. 11.40 Wiadomości. 15.20 Film rum. „Zamek za tęczą". 16.55 Kino filmów amatorskich. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Film TV „Albiniści". 18.40 Telereklama. 18.45 Prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Teleturniej. 21.15 „Wiadomości o Brechcie". 22.10 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15. 16. 19.05. 21.30. 23. 24.

15.05 Dźwiękowe pocztówki z kraju. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Dźwiękowe pocztówki ze świata. 16.10 Muzyka bułgarska. 16.30 Płyty z różnych stron. 17 Radio-kurier. 17.15 Koncert bez biletu. 17.50 Klient nasz partner. 18.05 Przeboje na start. 18.30 Studium wiedzy politycznospołecznej. 18.40 Z taśmoteki „Studia Rytm". 19.30 Barok dla wszystkich. 20.15 Gwiazdy polskich estrad. 21 Recital Claudio Baglioni. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm tańce, piosenka. 22.05 Koncert życzeń. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jam Session. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Muzyka operowa. 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 Morze w muzyce radzieckiej. 16.40 Ze światowej estrady. 17 PAW. 17.15 „Lektury skandynawskie". 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.40 Widnokrąg. 19—21.30 Szczecin-stereo. 19 „Sad nad pożladem". 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21.15 Zwierzenia wieczorne. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Impresje muzyczne. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Po raz pierwszy na antenie. 23.40 Utwory L. Bernsteina.

PROGRAM III

15.10 Archiwalia Polskich Nagrań. 15.30 „Z Wegrem na zamek". 15.45 Ballada na flet. 16 W kręgu jazzu. 16.25 Przeboje W. Skowrońskiego. 16.45 Nasz rok '73. 17.05 „Ludzie na biotach". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Zawsze jestem w Polsce. 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Aktorki filmowe śpiewają. 19.05 Skrzypce ze swingiem. 19.20 Muzyczna poczta UKF. 20 Bela Bartok. 20.40 Lekcja jęz. niemieckiego. 20.55 Przebój za przebojem. 21.25 Recital harfowy. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Szosa Wołokolamska. 22.45 Zespół Geordie. 23.05 „Pieśń wędrujących dusz". 23.30 Śpiewa Mira Kubasińska.

ZUPA SEGEDYŃSKA

to jedna z nowości

serwowanych

w piątki degustacyjne

w restauracji firmowej „Chief"

4822-K

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Szczecinie, Pl. Kilińskiego 3,

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY WIECZOROWE I ZAOCZNE:

KWALIFIKACYJNE (wymagana praktyka w zawodzie)

— elektryczny
— ślusarski ogólny i samochodowy
— tokarski
— chłodniczy
— pomiary uziomów
— instalacji wod.-kan. i c.o.
— krawiecki
— kucharsko-kelnerski
— piekarniczo-cukierniczy
— introligatorski
— fryzjerski
— szewsko-kaletniczy
— murarski, stolarski, ciesielski, malarski itp.
— rzeźniczo-wędliniarski
— fotograficzny
— radio TV

PRZYSPOSOBIENIE DO ZAWODU:

— spawaczy gaz. i elektr.
— palaczy c.o. i kotłów wysokoprężnych
— obsługi dźwigów (suwnice, żurawie, windy)
— kierowców wózków akumulatorowych
— kreśleń budowlanych

DOSKONALENIA W ZAWODZIE:

— bhp dla elektryków (na grupę)
— kosztorysowania w budownictwie

DLA POTRZEB WŁASNYCH:

— dziewiarski

Zapisy przyjmuje i informacji udziela **Dział Szkolenia — Szczecin,** Pl. Kilińskiego 3, pokój 23, tel. 217-17 i ośrodki: **Stargard,** ul. Szczecińska 6, tel. 58-28, **Świnoujście,** ul. Okólna 27, **Nowogard,** ul. Kilińskiego 20, **Łobez,** ul. Bieruta 65, tel. 22-84, **Myślibórz,** ul. Dworcowa 2, tel. 381, **Goleniów** — Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Pionierów 6, **Kamień Pomorski** — Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Konopnickiej 19, tel. 493 oraz terenowe Cechy Rzemiosł Różnych.

4942-K

NAUKA

UDZIELAM korepetycji: matematyka, fizyka, chemia. Tel. 348-63. 14835-G

INŻYNIER elektronik udzieli korepetycji: matematyka, fizyka, elektronika. Tel. 255-37. 14967-G

STUDENT udzieli korepetycji z matematyki, fizyki. Tel. 298-92. 14890-G

STUDENT udzieli korepetycji: matematyka, fizyka. Tel. 715-03. 14899-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Al. Piastów 1/3. 14868-G

POSZUKUJĘ bardzo pilnie dochodzącą pomoc domową. Warunki bardzo dobre. Tel. 820-840. 14872-G

POTRZEBNA pomoc do mowa 3 × w tygodniu w godzinach 16—19. Krzywoustego 17, I p. pracownia. 14877-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 2 lat we własnym mieszkaniu. Szczecin, Santocka 14a/12. 14886-G

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11. Informacje: 10 zł znaczkami pocztowymi. 4886-K

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne ZURT ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96. Zgłoszenia na naprawy domowe odbiorników TV przyjmuje w powszednie dni tygodnia od godz. 8—20, w poniedziałki od godz. 10—20. 476-K

TELEWIZYJNE Pogotowie. Edward Dydo, tel. 14667-G

CYKLINUJEMY, lakierujemy parkiety — podłogi maszyną bezpyłową, tel. 288-70, godz. 7—19. 14670-G

TELEWIZYJNE Pogotowie. Targowski, tel. 13874-G

POGOTOWIE Telewizyjne, R. Śmiechowski, tel. 272-60. 12937-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 459-59, Łazarek. 14463-G

POGOTOWIE Telewizyjne, Sławiński, tel. 25-814. 14895-G

KUPNO

KUPIĘ pianino. Tel. 727-87 po godz. 16. 14857-G

TABORET obrotowy do pianina kupię. Tel. 290-53. 14860-G

„SKODĘ" 100 S, 1000 MB lub „Wartburga" kupię, mogą być do remontu lub po wypadku. Szczecin, Pocztowa 10/6, tel. 342-49 14864-G

SAMOCHÓD osobowy do naprawy kupię. Tel. 707-86 po 17. 14906-G

SPRZEDAŻ

SILNIK, skrzynię biegów do Volkswagena 1600 ccm prawie nowe, sprzedam. Tel. 219-57. 14502-G

NOWĄ maszynę do haftu ściegiem łańcuszkowym, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14355.

KINESKOPY do wszystkich typów telewizorów, 18-miesięczna gwarancja, 700—1000 zł sprzedam. Krzywoustego 74 m. 12, tel. 364-11. 14219-G

7-TYGODNIOWE pekińczyki sprzedam. Szczecin-Żydowce, ul. Spiżowa 14/1. 14861-G

PALMĘ dekoracyjną Feniks sprzedam. Tel. 396-96. 14866-G

WÓZEK inwalidzki, ręczny sprzedam. Poniatowskiego 54/4. 14870-G

KONIA ciężkiego, lat 6, sprzedam. Siadło Górne k/Szczecina. 14874-G

WÓZEK dziecięcy głęboki sprzedam. Domański 8/3. 14888-G

„FIATA" 132 odbiór w PKO sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14893.

ZŁĄ sukę i 2 szczeniaki sprzedam. Ojca Bejzyma 1/1a. 14898-G

LAMETĘ celofanową choinkową sprzedam. Lublin, tel. 299-21. 14902-G

CZĘŚCI do perkusji: brek i centralny sprzedam. Szczecin, ul. Wierzbowa 24. 14907-G

GARAŻ samochodowy, blaszany, składany sprzedam. Kruszwicka 8. 14914-G

LOKALE

SZCZECIN — centrum, mieszkanie spółdzielcze, 3-pokojowe, telefon, zamienię na podobne lub większe w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14734.

KUPIĘ mieszkanie M-2. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14921.

CHORZÓW koło Katowic, 2 pokoje z kuchnią, pełny komfort, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14862.

MIESZKANIE 3 pokoje wygody, c.o., balkon, garaż zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Mogą być małe. Tel. 342-49. 14863-G

PRZYJMĘ uczennicę, studentkę do wspólnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14869.

POKÓJ odnajmę panu. Kruszwicka 10. 14883-G

WYNAJMĘ pomieszczenie 35 m kw., c.o., siła, Kruszwicka 10. 14884-G

2 POKOJE z kuchnią, c.o., kwaterunkowe w Gorzowie Wlkp. zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 702-97. 14892-G

ODNAJMĘ pokój. Jaworowa 16. 14896-G

MATKA z 3-letnim dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego przy starszej pani w zamian za całodzienne wyżywienie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14900.

PRACUJĄCA i studiująca poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14905.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: tel. 212-21 wew. 8, w godz. 8—15. 14908-G

OKAZJA hodowcy! Mieszkanie, budynki gospodarcze wynajmę. Tel. 821-963, godz. 17—20. 14917-G

STARGARD, spółdzielcze M-4, centrum, telefon, zamienię na równorzędne w Szczecinie lub Dąbiu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14922.

PANNA poszukuje niekrępującego, nieumeblowanego pokoju, z c.o., najchętniej Pogodno, Śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14928.

KOMFORTOWE, 3-pokojowe mieszkanie spółdzielcze, telefon, zamienię na domek jednorodzinny, najchętniej przeznaczony do sprzedaży. Wiadomość: tel. 822-315 po godz. 16 lub Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14925.

ZGUBY

ANDRZEJ PUTKIEWICZ zgubił przepustkę stoczniową. 15280-G

Kol. BRONISŁAWIE I JERZEMU FUJAREWICZOM
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci O J C A

składają

dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z ZZEAP „Meratronik".

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.) M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35039 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne E-6

U wyborców w dzielnicy Nad Odrą

Coraz większy tłok przy sprawdzaniu list

JEDNYM z największych obwodów wyborczych do rad narodowych w Szczecinie jest obwód nr 93 w dzielnicy Nad Odrą. Obejmuje on ulice: Cegłówka, Kolejowa, Łowiecka, Monterska, Fabryczna, Morska, Nad Odrą, Leśna, Zamknięta i część ul. Dąbrówki. To rejon zamieszkany głównie przez robotników pobliskich zakładów: huty, papierni i innych. W sumie 2743 osoby uprawnione do głosowania.

SIEDZIBA Obwodowej Komisji Wyborczej nr 93 mieści się w Klubie TiR Huty „Szczecin" przy ul. Nad Odrą 24/26. Z ulicy widać jak na dłoni jasno oświetlone wnętrze. Wchodzimy do środka. Obity czerwonym suknem długi stół, na ścianie biało-czerwone płótno, a nad nim orzeł. Elegancko tu i odświętnie. Z ramienia komisji wyborczej dyżur pełnią dziś: p. Elżbieta Tokarska i p. Władysław Paszkiewicz — pracownicy Huty „Szczecin".

— PRZYCHODZI PAN trochę za późno — witają od progu przedstawiciela redakcji. — **Największy ruch notujemy między godz. 15 a godz. 16.30, gdy ludzie wracają z pracy do domu. Wówczas panuje tu prawdziwy tłok. Dziś np. sprawdziło już listy 272 wyborców. Do ubiegłej niedzieli włącznie dokonało tego 1 276 osób. W sumie — 1 548 osób, czyli już ponad 56 procent spośród uprawnionych na listach wyborczych. Dziś właśnie przekroczony został „półmetek".**

Zbliża się godz. 18. W dalszym ciągu raz po raz w drzwiach pojawia się któryś z tutejszych mieszkańców.

— W tym roku po raz pierwszy będę brał udział w wyborach. Z przyjemnością sprawdziłem więc listę, nie zapomniano o moim nazwisku — wyjaśnia 19-letni p. Marek Hrynkiewicz — pracownik Huty „Szczecin".

— Przyszedłem sprawdzić nazwiska rodziców i czworga rodzeństwa. Chcę mieć pewność, że w dniu wyborów obejdzie się bez niepotrzebnych reklamacji — mówi p. Ryszard Kamelski — pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Przy ul. Stołczyńskiej 134, w Klubie Papierni „Skelwin" odwiedzamy lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 94. Również bardzo starannie udekorowana siała, również duża frekwencja ze strony wyborców. Do ubiegłej niedzieli sprawdziło listę już 44 proc. uprawnionych do głosowania. Członkowie komisji: p. Regina Ciuchcińska i p. Waldemar Gajgałowicz — pracownicy Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych, co chwilę odszukują na listach czyjeś nazwiska. Są i sprostowania, ludzie zadają pytania.

Pan Michał Janczylik, pracownik Zarządu Portu, jest 120 osobą, która zawitała dziś do lokalu komisji wyborczej.

— W ubiegłym tygodniu pracowałem po południu, toteż dopiero dziś przychodzę sprawdzić na liście swoje nazwisko — informuje komisję.

— Wracając do domu chciałam sprawdzić listę, okazuje się jednak, że w imieniu wszystkich domowników uczyniła to już nasza córka — wyjaśnia p. Janina Czarnecka — pracownica Papierni „Skolwin".

— Właśnie przyjechałem z urlopu. Zaraz też rodzina „wydelegowała" mnie bym sprawdził listę wyborców. Przy okazji poinformowałem komisję, że mój brat wraz z żoną wyprowadzili się już do swojego nowego mieszkania — informuje nas p. Stanisław Lipiński — pracownik Stoczni Remontowej „Parnica".

ZBLIŻA SIĘ godz. 19. Obwodowe Komisje Wyborcze kończą pracę. Za chwilę rozdzwonią się telefony w Dzielnicowej Komisji Szczecin Nad Odrą. Napływać będą meldunki o przebiegu kolejnego dnia sprawdzania list wyborczych. (tawo)

POMYSŁOWOŚĆ

I INDOLENCJA, CZYLI

Dwie strony medalu

SOBOTA, 10 BM. GODZ. 20. Telefon do redakcji: dzwoni p. Zygfryd Pieniak, pracownik WPHS. „Może zainteresuje was ciekawy eksperyment? Dzisiejszego popołudnia, po zamknięciu „SAMU" pieczarniczego nr 67 przy Al. Niepodległości, przystąpiliśmy do jego odnawiania. Praca trwać będzie non-stop do niedzieli wieczór, nocą z niedzieli na poniedziałek — sprzątanie „rano — otwarcie sklepu, Przyjedźcie, zobaczycie!"

NIEDZIELA, GODZ. 2.30. Podpisawszy do druku niedzielne wydanie „Kuriera" spieszymy na Al. Niepodległości. Oprócz pracujących „całą parą" malarzy — mistrza Józefa Trybuły i jego pomocnika p. Iglewskiego oraz nadzorującego pracę p. Pieniaka — zastajemy 5 osób personelu sklepowego z kierownikiem p. Stanisławem Tatarem i jego zastępczynią. Będą dyżurować do końca, sami sprzątną po malarzach. Czy eksperyment się uda? Czy zdąża?

PONIEDZIAŁEK, GODZ. 6. Sklep już otwarty: ściany, podłogi, okna lśnią czystością. Ale na półkach — pusto! Bo jak się okazuje — **zapał i ofiarność pracowników sklepu, malarzy — to jedna strona medalu. Druga — to indolencja organizacyjna kierownictwa zaopatrującej sklep piekarni mechanicznej, czy też pracowników transportu przedsiębiorstwa, które dostarczyło bułki z jedno- a chleb — z dwugodzinnym opóźnieniem.** Może przyczyny wyjaśni Czytelnikom dyrektor Jarosz? (ap)

Sprostowanie

DO ZAMIESZCZONEGO w niedzielnym wydaniu „Kuriera" spisu adresów i numerów telefonów Obwodowych Komisji Wyborczych wkradł się błąd. Błędnie podany został numer telefonu komisji obwodowej nr 83, mieszczącej się w Szkole Podstawowej nr 42 przy ul. Hożej 25. A oto prawidłowy numer: 365-84.

Za pomyłkę, nie spowodowaną przez naszą redakcję, przepraszamy Czytelników.

Czyj pies?

6 LISTOPADA o godz. 16 przy ul. Łukasińskiego jadącą na rowerze 5-letnią dziewczynkę ugryzł pies. Właściciel psa i pani, która była świadkiem tego wydarzenia proszeni są o jak najszybsze skontaktowanie się z matką pogryzionej dziewczynki zamieszkałej przy ul. Reduty Ordona 15, tel. 714-88. Dziecku grozi seria bolesnych zastrzyków.

Terminy płyną jak woda...

A pralnia na Niebuszewie wciąż nieczynna

DWA RAZY W CIĄGU OSTATNICH TYGODNI poruszaliśmy na łamach „Kuriera" sprawę oddania do eksploatacji zakładu pralniczego przy ul. E. Dembowskiego. Obiekt to dla miasta bardzo potrzebny. Czekają nań nie tylko mieszkańcy Niebuszewa. Otwarcie pralni — o czym już pisaliśmy — wpłynie na skrócenie terminów oczekiwania na upraną bieliznę we wszystkich dzielnicach Szczecina.

SPRAWA owej pralni nie byłaby tak irytująca, gdyby jej budowa nie ciągnęła się od trzech lat. Dodatkowo „psuje krew" mnogość dat, kiedy to „JUŻ PRZEKAZUJE SIĘ" pralnię do użytku.

Po piątym z kolei terminie — 15 października naznaczono kolejny: 20 października, po tym przesunięto go na 7 listopada, a ostatnio okazało się, że BYĆ MOŻE pralnia będzie czynna od 13 listopada br. Wciąż występują tam, mówiąc językiem budowlanych, „niedoróbki". Wszak nie sposób oddać pawilonu, w którym warunki pracy są niezgodne z przepisami BHP. Zastrzeżenia dotyczą m. in. funkcjonalności tzw. żurawika do wyciągu żużla (bez sprawności tego urządzenia niemożliwy jest rozruch technologiczny zakładu). Podobno już trzykrotnie Biuro Projektowe Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Inwestprojekt" zmieniało jego rozwiązanie.

Okazało się także — jak poinformował nas inż. S. Wójcik (kier. budowy) — że projekt pralni nie był uzgadniany ani z użytkownikiem (Szczecińskimi Zakładami Pralniczymi), ani ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną. O ile strony zainteresowane dojdą do porozumienia — szczecinianie otrzymają pralnię w II dekadzie bieżącego miesiąca.

(wys)

Notatnik szczeciński

▼ ZARZĄD Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, Sekcja Języka Francuskiego zaprasza członków i sympatyków na spotkanie z radcą Ambasady Francuskiej Ignacym Markiewiczem, które odbędzie się jutro, w środę o godz. 19, w sali Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy ul. Wielkopolskiej 15 (III p). Temat: „Britagne traditionnelle et Britagne de demain".

* * *

▼ IMPREZA młodzieżowa — turniej pt. „Górą nasi" odbędzie się jutro, 14 bm. o godz. 18, w Klubie Spółdzielców przy al. Wojska Polskiego 30.

* * *

▼ PUNKT Poradnictwa Rodzinnego czynny jest w każdą środę w godz. 18 do 21 w Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 (Niecka Niebuszewska). Dyżur pełnić będzie psycholog, który udzieli porad w zakresie konfliktów rodzinnych, trudności wychowawczych, niedostosowań społecznych, załamań psychicznych.

Utknął w... zsypie na śmieci

W NOCY z soboty na niedzielę wezwano straż pożarną na ul. Mieszka I, gdzie w budynku nr 106...

Nie pożar był jednak powodem alarmu, lecz... młody mężczyzna który wpadł do zsypu na śmieci i utknął między 9 a 8 piętrem. Przed osunięciem się zabezpieczono go linkami przyczepionymi do przegubów dłoni. Próby wyciągnięcia za ręce lub nogi nie powiodły się. Trzeba było rozkuwać ścianę, by wyjąć zaklinowanego człowieka. Jak się później okazało, 25-letni Stanisław U., będący pod wpływem alkoholu, nie bardzo mógł wyjaśnić, w jaki sposób wpadł do zsypu.

Niecodzienny wypadek dostarczył sporo emocji uczestnikom akcji ratunkowej jak i lokatorom budynku. Dla Stanisława U. zakończył się on na szczęście tylko otarciem skóry.

(jas)

Na goleniowskie lotnisko

„Jelczem" czy „Tamem"?

NIEDAWNO pisaliśmy o dojazdach na lotnisko w Goleniowie. W imieniu naszych Czytelników postulowaliśmy, by podróż, ta odbywała się komfortowymi, jugosłowiańskimi autobusami „TAM", a nie — jak dotychczas — starymi i zniszczonymi „Jelczami".

Przedstawiliśmy również argumenty stron zainteresowanych: PLL „LOT" i PKS-u. Obaj partnerzy nie widzieli możliwości eksploatowania „TAM-ów" na linii Szczecin — lotnisko. PKS wysyłając ten autobus musiałaby pobierać wysokie, 50-złotowe opłaty. Natomiast „LOT" nie chciał wziąć tych wozów w charter (choć wówczas bilet kosztowałby 20 zł), obawiając się kłopotów ze sprzedażą biletów, rozliczaniem itp. **Liczyliśmy jednak, że przedsiębiorstwa należące do jednego resortu — Ministerstwa Komunikacji, dojdą do porozumienia na szczeblu centralnym, w interesie osób tu najważniejszych — pasażerów.** Chodziło konkretnie o to, by decyzja Zjednoczenia PKS o specjalnej taryfie dla „TAM-ów" została uchylona w stosunku do linii na lotnisko.

W tej właśnie sprawie otrzymaliśmy odpowiedź dyrekcji PLL „LOT" w Warszawie (Zjednoczenie PKS nadal milczy). Po raz pierwszy podniebny przewoźnik bardzo szybko zareagował na krytykę prasową, niestety negatywnie. Wydaje się nam, że szczecinianie powinni wiedzieć, dlaczego w dalszym ciągu muszą dojeżdżać na lotnisko w skandalicznych warunkach.

W PIŚMIE podpisanym przez zastępcę dyrektora d/s eksploatacyjnych inż. Roberta Słabego są argumenty przez nas już wymienione, a więc broniące „LOT-u" i... PKS-u. Poza tym dyrektor wyjaśnia, że jugosłowiański autobus zabiera 45 pasażerów, a samolot „AN-24" może pomieścić ich 50. Istnieje więc obawa, że kilka osób musiałoby stać w wozie. **„W oparciu o podane przyczyny PLL „LOT" stoją na stanowisku dalszego dowozu pasażerów autobusami „Jelcz", apelując jedynie do PKS o podstawianie możliwie najlepszych egzemplarzy tych wozów"** — taki oto cytat kończy wspomniane wyjaśnienie.

Jest w tym trochę racji. Ale kiedy dobrze się zastanowić, to można znowu wysunąć kontrargumenty.

Otóż nie każdy „Antonow" zabiera na pokład 50 pasażerów, że wiele osób dojeżdża na lotnisko taksówkami, wozami służbowymi lub prywatnymi. Poza tym jesienią, zimą i wiosną nie zdarza się, by ze Szczecina odlatywał komplet pasażerów. Wydaje się nam, że w tym okresie można choćby na próbę wykorzystać „TAM-y" do obsługi tej linii, oczywiście na dotychczasowych warunkach. Potrzebna jest tylko zgoda Zjednoczenia PKS na sprzedaż biletów po 20 zł. Cóż, kto nie ryzykuje...

BYĆ MOŻE, znajdą się inne rozwiązania. Nie chodzi jednak o to, by wzajemnie się przekonywać i nieustannie odbijać piłeczkę pingpongową. Niezbędne jest poprawienie warunków dojazdu na szczecińskie lotnisko. I w tym właśnie kierunku m u s i zmierzać działanie obu przewoźników. Podróż autobusem PKS-u nie może rażąco kontrastować z coraz wyższym standardem podróży lotniczej. (jas)

Niemen w Filharmonii

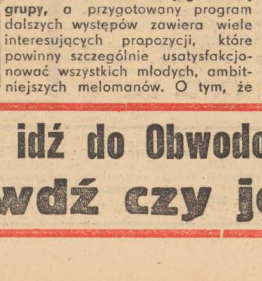

SZCZECIŃSKA FILHARMONIA rozpoczęła nowy cykl tradycyjnych już **„Spotkań z muzyką"** (przypomnijmy, iż patronuje im „Kurier") koncertami **Niemena i jego nowej grupy,** a przygotowany program dalszych występów zawiera wiele interesujących propozycji, które powinny szczególnie usatysfakcjonować wszystkich młodych, ambitniejszych melomanów. O tym, że tych ostatnich jest w Szczecinie wielu, świadczą m. in. koncerty Niemena — zamiast planowanych początkowo dwóch, trzeba było zorganizować sześć, a i tak wiele osób odeszło od kasy z przysłowiowym kwitkiem...

Publiczność, w przeważającej części młodzieżowa, przyjmuje proponowaną jej przez Niemena muzykę bardzo gorąco, a dodać trzeba, że nie jest to bynajmniej żadna „muzyka ułatwiona", wręcz przeciwnie — mamy tu wiele elementów z arsenału twórców awangardowej muzyki współczesnej, przemieszanych z elementami jazzu, pop-music i typowo niemenowskiej maniery wokalnej. Repertuar prezentowany szczecińskiej publiczności opiera się na tematach z drugiego longplaya Niemena nagranego w NRF dla firmy CBS „Ode to Venus", na którym znalazły się m. in. kompozycje do angielskich wersji polskich tekstów poetyckich.

Niemal bezpośrednio ze Szczecina grupa Niemen udaje się na koncerty do Berlina zachodniego a następnie, jak informowaliśmy, od 25 bm. lider wyjeżdża sam na nagrania do USA.

(get)

„Drogówka" prosi świadków

W PIĄTEK, 9 bm. około godz. 12.30 na ul. Sikorskiego, 6-letni chłopiec uczepił się z tyłu rusz ającego w kierunku ul. Ku Słońcu tramwaju linii „8" i w czasie jazdy spadł, doznając poważnych obrażeń. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Wydz. Kontr. Ruchu Drogowego KM MO-Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 14, tel. 307-342 w godz. 8—16. Pod ten sam adres proszeni są świadkowie innego wypadku drogowego, który wydarzył się tegoż dnia około godz. 17.45 na ul. Ludowej. Tramwaj linii „6", skręcający w ul. Sandomierską potrącił tu leżącego na torach mężczyznę, którego w ciężkim stanie odwieziono do Kliniki PAM na Pomorzanach.

W „Colosseum"

Koncerty R. Gruszczyńskiego

DZIŚ 13 i w czwartek 15 bm. w kinie „Colosseum" o godz. 20 odbędą się koncerty znanego barytona Ryszarda Gruszczyńskiego, który obchodzi 40-lecie swej działalności muzycznej. Bilety do nabycia w kasie kina (godz. 12—17). (Up.)

Kronika wypadków

NIECODZIENNY pożar wydarzył się wczorajszego przedpołudnia na ul. Płockiej. Rozgniewany na małżonkę pan domu, mężczyzna 62-letni, złożył jej garderobę i bieliznę osobistą w kąt pokoju, oblał benzyną i podpalił. Kobieta ugasiła pożar jeszcze przed przybyciem straży pożarnej, niemnie, jednak kilka atrakcyjnych „ciuszków" nie nadaje się już do włożenia

OKOŁO godz. 10.20 na ul. Przodowników Pracy — róg ul. Transportowej, „Trabant" nr rej. MR 4637 potrącił na przejściu dla pieszych 67-letniego Marcelego D., który doznał poważnych obrażeń. „Drogówka" prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO — Kaszubska 35, pok. 12, tel. 307-345.

POMIĘDZY Dargobądziem a Wolinem wpadł pod taksówkę pijany przechodzień 53-letni Jan A., który niespodziewanie wtargnął na jezdnię. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

MILICJA zatrzymała wczoraj 17-letniego, nigdzie nie pracującego i nie uczącego się Zbigniewa M., mieszkańca ul. Słowackiego. Zbigniew M. stanie przed sądem (tryb przyspieszony) za to, iż w Szkole Podstawowej nr 69 przy ul. Zamojskiego rzucił się z pięściami na dyrektora szkoły. (ap)

Jeszcze dziś idź do Obwodowej Komisji Wyborczej od godz. 14 do 19 i sprawdź czy jesteś na liście wyborców